Rząd Bluma podał się do dymisji

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XX. Kraków, poniedziałek 21 czerwca 1937 Nr. 170

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

„ODRUCH" W CZĘSTOCHOWIE

(Telefonem od naszego korespondenta)

Częstochowa, 20. 6. (H) Wczoraj o godz. 7 wiecz. nastąpił w naszym mieście „odruch" po zabójstwie, dokonanym przez rzeźnika Joska Pędraka na osobie niejakiego Barana, który miał bogatą przeszłość kryminalną. Jak gdyby na umówiony znak, wyległy męty i wyrostki na ulice miasta. Marszrutę zniszczenia prowadziła przez ulice Aleja, Nowy i Stary Rynek, Garncarską, Warszawską, Garibaldiego, Ogrodową, Berka Joselowicza, Katedralną, Aleję Wolności, Jasnogórską i in.

W mieszkaniach żydowskich, zarówno na parterze jak i na piętrach, szyby zostały powybijane, a ramy i futryny okienne zniszczone. Szczególnie ucierpiała druga Aleja, gdzie dzieło zniszczenia doszło do zenitu.

Laskami rozbijano wystawy sklepowe i wyrywano żaluzje. Zrabowane towary w sklepach Langnera, Rotmila, Wajnryba oraz książki z księgarni Rolnickiego porozrzucano na chodnikach. Sklepy firmy „Plutos" i firmy „Medical" są zabite deskami. Ucierpiał mocno sklep inż. Działoszyńskiego. Na sklepach nieżydowskich powywieszano kartki z napisami „sklep chrześcijański". W oknach mieszkań nieżydowskich widoczne były święte obrazy oraz zapalone świece.

W wielu wypadkach usiłowano sklepy i domy podpalić. Palił się m. in. skład drzewa przy ul. Warszawskiej 14. W starej i nowej Synagodze zdemolowano futryny, wybito szyby. To samo działo się także w kinie „Luna", gdzie zniszczono też reklamy necnowe.

Wielu Żydów zostało pobitych, m. in. prof. gimnazjum państwowego dr Schreiber, oraz kupiec z Warszawy, Grünberg.

Na ul. Dąbrowskiego rozbito sklep spożywczy Altmana i zrabowano towary. Przy ulicy Warszawskiej 39 zdemolowano mieszkanie piekarza Ajlenberga. Do mieszkania dyrektora papierni, Leopolda Kohna, wrzucono petardę.

„Odruch" trwał do godz. 12 w nocy. We wielu wypadkach policja rozpędzała bojówki endeckie. Oprócz policji widać było po mieście również patrole wojskowe.

W Gminie Żydowskiej telefon czynny jest bez przerwy, ludzie ze wszech stron zwracają się po pomoc. W godzinach wieczornych prezes Gminy Żydowskiej Rosenberg był w kontakcie z posłami żydowskimi.

W sobotę o godz. 10 wieczór pod. dr Sommerstein odbył rozmowę telefoniczną z wojewodą kieleckim dr Dziadoszem, który zapewnił, że władze dołożą starań o przywrócenie spokoju i bezpieczeństwa w Częstochowie.

P. wojewoda dr Dziadosz przybył w dniu dzisiejszym do Częstochowy.

Przybyły z Warszawy redaktor Silberberg został wczoraj ugodzony łomem żelaznym w bok. Dziś rano został ugodzony nożem w głowę kupiec Grylak (Aleja 9). Stan jego jest ciężki.

Na ul. Garibaldiego 15 zdemolowano wczoraj o godzinie 9 wieczorem sklep spożywczy Dawida Schmayera. Sklep ten był jedynym źródłem utrzymania całej rodziny, a obecnie przedstawia widok kompletnej ruiny. Zrabowano wszystkie towary, rozsypano kartofle, stłuczono talerze, wylano ocet, rozkradziono papierosy i zapałki, zabrano gotówkę 4 zł. W mieszkaniu Schmayerów bawiły koleżanki córki z sąsiedztwa, które schowały się pod stół i tam przeżywały chwile grozy.

Wszystkie szyby w gimnazjum żydowskim wybito. Na peryferiach miasta wybito szyby i zdemolowano mieszkania. Kupcowi Galsterowi zrabowano 150 zł. Ucierpiał też młyn należący do Greschlera i Epsteina.

Dzisiaj w niedzielę fala ekscesów objęła także peryferie miasta, gdzie ludność żydowska przeżyła ciężkie godziny. Sytuacja była bardzo naprężona. Napady miały miejsce w różnych punktach jednocześnie.

Zarząd gminy żydowskiej wystosował dzisiaj do prezesa Rady Ministrów generała Sławoj Składkowskiego, wiceministra spraw wewnętrznych wojewody kieleckiego i prokuratora Sądu Okręgowego w Piotrkowie następującą depeszę:

Sytuacja w Częstochowie jest groźna, kilkadziesiąt sklepów i mieszkań żydowskich zdemolowano, mienie Żydów zniszczono i zrabowano, jest wielu pobitych i rannych. Ekscesy i napady trwają nadal. W imieniu ludności żydowskiej prosimy o wydanie skutecznych zarządzeń celem przywrócenia spokoju i zabezpieczenia życia i mienia ludności żydowskiej.

Podpisany: Zarząd gminy żydowskiej w Częstochowie.

Dzisiaj wieczorem przybył tu z Krakowa poseł dr Sommerstein, celem interwencji i zebrania materiału dla interpelacji, którą zgłosi jutro w Sejmie.

Prezydium miasta wydało odezwę do mieszkańców, nawołując do zachowania godności i honoru jasnogórskiego grodu.

* * *

Warszawa, 20. 6. (A) Późnym wieczorem nadeszły wiadomości o wystąpieniach na ulicach Częstochowy i wtedy interweniował w prezydium Rady Ministrów poseł dr Gottlieb. W sobotę o godzinie 1 w nocy sytuacja w Częstochowie była opanowana, przy czym policja dokonała bardzo wielu aresztowań. W godzinach wieczornych widać było na ulicach policjantów, przybyłych z Kielc.

Jak donoszą dzisiejsze pisma endeckie, prezes Stronnictwa Narodowego w Częstochowie Kozerski wzywany był w sobotę wieczorem do starostwa, gdzie proszono go, aby wpłynął uspokajająco na nastrój ludności. Z podobnym wezwaniem zwrócono się do prezesa gminy żydowskiej dra Broma i do przedstawicieli Bundu.

* * *

Kielce, 20. 6. (Ś) W związku z zabójstwem, dokonanym przez Joska Pędraka w Częstochowie, po którym wybuchły rozruchy antyżydowskie, wyjechały dwa oddziały policji z Kielc do Częstochowy. O godzinie 3.20 po południu wyjechał z Kielc oddział policji.

Pociągiem, który przybył z Częstochowy do Kielc o godzinie 6 wieczorem, przyjechało kilka rodzin żydowskich z Częstochowy, które zostawiły wszystko i uciekły z Częstochowy, aby uchronić się przed zajściami. Od właścicielki restauracji p. B. uzyskaliśmy następujące informacje: dzisiaj w niedzielę do godz. 12 był w mieście spokój, natomiast po godzinie 1-ej chuliganie zaczęli demolować mieszkania i bić Żydów. Żydzi częstochowscy nie wychodzą na ulicę. W bardzo wielu mieszkaniach wybito szyby, a w sklepach zrabowano towary.

Poszkodowanych jest bardzo dużo Żydów. — Były wypadki, że chuligani wtargnęli do mieszkań żydowskich, demolowali urządzenia i bili lokatorów.

* * *

Warszawa, 20. 6. ŻAT. Senator dr Schorr w związku z wypadkami w Częstochowie interweniował dziś w departamencie politycznym Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, przedstawiając sytuację i prosząc o wydanie odpowiednich zarządzeń.

Z. S. R. R. protestuje przeciw układowi 4-ch państw
w sprawie kontroli hiszpańskiej

Londyn, 20. 6. PAT. Rząd sowiecki przesłał do przewodniczącego komitetu nieinterwencji lorda Plymoutha notę protestującą przeciwko procedurze zastosowanej przy zawarciu układu 4-ch mocarstw. W nocie tej rząd ZSRR. oświadcza, iż zrzuca z siebie następstwa odpowiedzialności za ten układ i wszelkie możliwe jego następstwa.

Nota wyraża wątpliwość, czy rokowania 4ch mocarstw podjęte zostały w następstwie decyzji komitetu. Zdaniem rządu sowieckiego, 4-ry mocarstwa nie miały żadnego prawa do zawarcia tego układu i Z. S. R. R. uważa zastosowaną przy tym procedurę za całkowicie nieuzasadnioną. — Nota kończy się oświadczeniem, iż procedura zastosowana przez 4 mocarstwa narusza przepisy postępowania komitetu, a powtarzanie się podobnych wypadków mogłoby w przyszłości narazić na szwank całą działalność tej organizacji.

KTO RZĄDZI ANGLIĄ?

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

LONDYN, w czerwcu.

Jest rzeczą znaną, że polityka zagraniczna Anglii jest stała i nie ulega zmianom, jakkolwiek rodzą się i upadają gabinety. Rząd może być konserwatywny, czy socjalistyczny — polityka zagraniczna pozostaje ta sama, kroczy utartym, tradycyjnym szlakiem, a co najwyżej zmienia się technika, zmieniają się metody. Treść pozostaje niezmieniona.

Zagranicą ludzie dziwią się i nie rozumieją tego specyficznego charakteru polityki angielskiej. Jest ona bowiem przeciwieństwem tego, co my, na ogół, pod polityką rozumiemy na kontynencie, gdzie zmiana rządu oznacza równocześnie zmianę polityki.

Mniemanie, że rząd angielski sprawuje władzę w państwie — jest fałszywe. Może tylko teoretycznie gabinet rządzi krajem. Praktycznie jednak ministrowie mają bardzo mało wspólnego z uchwałami i wytycznymi rządzenia. Większość decyzji pochodzi od stałych urzędników ministerialnych, od stałych podsekretarzy stanu, którzy kierują rządami zarówna na terenie zewnętrznym jak i wewnętrznym. Preliminarze budżetowe nie są dziełem ministra skarbu, ale owocem pracy i rzeczoznawców finansowych w ministerstwie skarbu. Tak samo dzieje się w ministerstwie spraw zagranicznych. Sir Robert Vansitart, stały podsekretarz stanu w tym ministerstwie ponosi większą odpowiedzialność za politykę zagraniczną w ostatnich 7-miu latach, niż ktokolwiek inny.

Naturalnie, nie we wszystkich sprawach rząd jest bezsilny. Na ogół jednak wpływ jego jest bardzo mały. Decydujące słowo ma premier, albo też szczupłe koło ludzi, którzy rozstrzygają o wszystkim, którzy zmuszają gabinet do akceptowania danej polityki. Tak np. obecny premier, kiedy jeszcze jako minister skarbu w poprzednim gabinecie, postanowił nałożyć podatek na wielkie dochody, poinformował swoich kolegów gabinetowych o tym w ostatniej chwili, gdy wszelka dyskusja była już wykluczona, tak, że gabinet musiał się zgodzić na to, chociaż niechętnie.

Któż jest odpowiedzialnym za wypadki, jakie toczyły się dookoła osoby Edwarda VIII. Kto go utrącił? Bynajmniej nie cały gabinet. Głównymi figurami był Baldwin i arcybiskup z Canterbury, a gabinet był omalże neutralnym widzem w tym kryzycie konstytucyjnym. Wielka wojna światowa nie została zadecydowana przez cały rząd, ale przez ścisły komitet, gdzie funkcję omal że dyktatora spełniał Lloyd George. Tak samo kryzys w roku 1931 nie został rozwiązany przez rząd. Mac Donald nie wpadł sam na pomysł utworzenia rządu narodowego, wszystko było z góry przygotowane w miarodajnych kołach, podczas gdy sam gabinet o tym nie wiedział.

Ministrowie nie mają właściwie wielkiej ingerencji w swoich resortach. Rządzą tam rzeczoznawcy. Oto np. sprawa mandatu palestyńskiego. Wiemy dobrze, iż prawie wszyscy ci, którzy piastowali urząd ministra kolonii, są przyjaciółmi Żydów i syjonizmu, a jednak atmosfera ministerstwa kolonii nie jest dla nas przychylna. Nasi przyjaciele są prawie że bezsilni. Ich poczynania bywają paraliżowane w ministerstwie kolonii, które żyje jeszcze wciąż tradycją epoki wiktoriańskiej i ciągle jeszcze prowadzi politykę pro-arabską. Pamiętamy wszak, że Biała Księga Pasfielda wydana została bez upoważnienia gabinetu a nawet bez uprzedniej zgody Mac Donalda, ówczesnego premiera.

Innym przykładem jest sprawa ostatniej reorganizacji gabinetu. Oliver Stanley, syn lorda Derby, w ciągu ostatnich 4-ch lat zasiadał w czterech różnych ministerstwach. Nie jest on absolutnie dobrym ministrem. Dowiódł tego dobitnie na stanowisku ministra komunikacji. Jako minister pracy sprawował swój urząd jeszcze gorzej. Nie okazał żadnych zdolności jako minister oświaty, a teraz powierzono mu tekę ministra handlu. Jest to w Anglii jedno z najpoważniejszych ministerstw. a Stanley nie zasłużył na ten wysoki urząd, mimo to jednak powierzono mu go. Dlaczego? Ponieważ jest tylko figurą, ponieważ w parlamencie będzie reprezentował swoje ministerstwo tylko odpowiadaniem na interpelacje i motywowaniem pewnych projektów, jakie trzeba będzie przeprowadzić.

To samo widzieliśmy na przykładzie Duff Coopera. Był on poprzednio ministrem wojny, a obecnie jest ministrem marynarki. Jego działalność w ministerstwie wojny nie była owocna, nie cieszył się popularnością w parlamencie, nie zdobył „ulicy", a nawet w samym ministerstwie nie był zbyt lubiany, jednak zaawansował na wyższe stanowisko. Sir John Simon był ministrem spraw zagranicznych, ministrem spraw wewnętrznych, a obecnie jest ministrem skarbu. Zajmował zatem trzy najwyższe po urzędzie premiera stanowiska w przeciągu 5-ciu lat. Sir Samuel Hoare był w tym samym czasie ministrem rolnictwa, ministrem spraw zagranicznych, pierwszym lordem admiralicji, a obecnie jest ministrem spraw wewnętrznych. Wszyscy ci ministrowie nie mieli wprost możliwości, aby w tak krótkim czasie zdziałać coś w powierzonych im resortach, a jednak nastąpiły przesunięcia, przeniesiono ich z jednego urzędu do drugiego, tak samo jak przenosi się garnizony wojskowe z jednego miejsca na drugie. To właśnie jest dowodem, jak małe znaczenie mają ministrowie.

Czy to jest zdrowy system rządzenia? Co do tego istnieją różne zapatrywania. Elementy postępowe nie są zadowolone. Twierdzą one, iż to uniemożliwia wszelki postęp we wszystkich dziedzinach. a szczególnie na odcinku społecznym i wychowawczym. Z drugiej strony jednak muszą przyznać, iż właśnie dzięki temu wytworzyła Anglia stały rząd, o stałej polityce, która nie ulega zmianom ani wahaniom. Poza tym, dzięki temu nie ma wypadków korupcji w rządzie. Dzięki temu, że fachowcy i rzeczoznawcy nie zmieniają swoich stanowisk, lecz pozostają w swoich urzędach bez względu na to, czy u steru rządu znajduje się rząd konserwatywny czy robotniczy, nie ma w Anglii momentu partyzanckiego w ministerstwach, który przynosi o wiele więcej szkód niż korzyści.

Na kontynencie ma się zupełnie inne wyobrażenie o rządzie i o jego funkcjach. Tam od każdego rządu spodziewa się społeczeństwo nowych poczynięć i zmian. A być może, że niepewna sytuacja tamtejsza jest właśnie produktem tego systemu ciągłych zmian i ciągłych usiłowań, aby najwyższe stanowiska w ministerstwach obsadzić swoimi ludźmi, członkami partii, którym można zaufać. Dlatego właśnie w Anglii wytworzyła się ta zdrowa stałość systemu rządzenia, systemu nacechowanego bezpartyjnością, która wyżej aniżeli interesy partii stawia interesy narodu.

OBSERWATOR.

Nie ma rozbieżności wśród członków Komisji Królewskiej

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

Londyn, 20. 6. (C) Jak się Wasz korespondent dowiaduje, Komisja Królewska podpisała już raport w sprawie Palestyny i odesłała go rządowi. Sprawozdanie to jest jednolite, a poprzednie słuchy, jakoby obok sprawozdania większości miało być wręczone rządowi angielskiemu również sprawozdanie mniejszości Komisji, nie odpowiada prawdzie.

Do ostatniej chwili istniały rozbieżności między poszczególnymi członkami Komisji, a punkt widzenia mniejszości został wprawdzie sformułowany, jednakże nie w sposób oficjalny. Ostatecznie jednak te różnice zdań zostały usunięte i członkowie Komisji doszli do jednolitego stanowiska. Na skutek tego opóźniony też został raport. Jak się dowiadujemy, sprawozdanie Komisji opublikowane zostanie około 20 lipca.

Arabowie przygotowują się

Jerozolima, 20. 6. ŻAT. Arabskie koła polityczne czynią intenzywne przygotowania do momentu ogłoszenia sprawozdania Komisji Królewskiej. Odbywają się liczne narady na temat ewentualnego ustosunkowania się Arabów do takiej czy innej wersji tego sprawozdania. Obecnie prasa arabska donosi, że natychmiast po ogłoszeniu sprawozdania Komisji Królewskiej zwołana będzie konferencja arabska z udziałem przedstawicieli również Syrii i Iraku. Konferencja rozpatrzyć ma sytuację w Palestynie w świetle zaleceń Komisji Królewskiej. Prasa arabska nie podaje miejsca, gdzie konferencja ta ma się odbyć.

Światowa Konferencja Mizrachi w Wiedniu

Jerozolima, 20. 6. ŻAT. 14-ta Światowa Konferencja Mizrachi odbędzie się we Wiedniu w okresie od 27 do 30 lipca br. Konferencja Światowa „Tora w' Awoda" odbędzie się we Wiedniu w okresie od 25 do 27 lipca br.

„Habima" na paryskiej wystawie światowej

Paryż, 20. 6. ŻAT. Generalny komisarz wystawy paryskiej podpisał z „Habimą" układ, na mocy którego teatr ten grać będzie w Trocadero w okresie od 16 do 31 października br.

Żyd buduje największą na świecie stację telewizyjną

Wiedeń, 20. 6. ŻAT. Pochodzący z Wiednia inżynier dr. Karl Goldmark opracował plany największej w świecie stacji telewizyjnej, która zbudowana będzie na szczycie Christle Building w city nowojorskim.

Austriacko-niemiecka wymiana gospodarcza

Wiedeń, 20. 6. (W) Ogłoszono tu komunikat o rozmowach, przeprowadzonych przez prezydenta Banku Rzeszy dr Schachta z kierownikiem austriackiej instytucji emisyjnej dr Kienboeckiem. — Jak stwierdza komunikat, rozmowy dotyczyły całokształtu austriacko - niemieckiej wymiany towarowej i pieniężnej oraz związanych z tym zagadnień. W wyniku rozmów ustalono, że ruch płatniczy między obu krajami odbywać się będzie na zasadzie umowy sierpniowej z r. 1934. Obie strony wyrażają przy tym życzenie rozwinięcia wzajemnych obrotów towarowych i związanych z tym obrotów płatniczych. Zarówno dr Schacht jak i prezes austriackiego Banku Narodowego po zostawać będą nadal w ścisłym kontakcie.

KRYZYSOWA NIEDZIELA RZĄDU BLUMA

Paryż, 20. 6. PAT. Senat zebrał się dziś rano o godz. 9.30 pod przewodnictwem Jeaneney'a. Na ławach rządowych zasiadał minister finansów Vincent Auriol, który przedłożył projekt ustawy o otwarciu kredytów w wysokości 200 tys. fr na koszta pogrzebu Gastona Doumergue. Minister przedstawił poza tym uchwalony przez Izbę projekt ustawy o przyznaniu rządowi szerokich pełnomocnictw w sprawach celnych oraz projekt powtórnie uchwalony przez Izbę o wyjątkowych pełnomocnictwach dla rządu, celem przeprowadzenia uzdrowienia finansowego. W związku z tym projektem, przewodniczący oznajmił, że komisja finansowa, która zbierze się o godz. 10-tej, będzie zapewne w możności przedłożyć na ten temat sprawozdanie już po południu. Posiedzenie zostało przerwane i godz. 9 min. 40 i odroczone do godz. 15.

* * *

Paryż, 20. 6. PAT. Komisja finansowa Senatu wysłuchała dziś rano oświadczeń premiera Bluma i ministra finansów Vincent Auriola. Posiedzenie trwało 40 minut. Jak się zdaje, interwencja członków rządu nie przyczyniła się do zmiany punktu widzenia komisji, która oczekuje od rządu nowych propozycji. Możliwość dalszych rokowań istnieje jeszcze, gdyż Vincent Auriol i sprawozdawca Senatu Abel Gardey mają spotkać się ponownie przed następnym posiedzenie komisji, wyznaczonym na godz. 15-tą.

* * *

Paryż, 20. 6. PAT. Sytuacja polityczna uległa w dniu dzisiejszym ciągłym zmianom z godziny na godzinę. Rano o godz. 11-tej rozeszła się wieść o pojawieniu się wniosku kompromisowego, opracowanego przez sekretarza wspólnej delegacji grup lewicowych Izby deputowanych Hymmsa przy udziale prezesa radykalnej grupy parlamentarnej p. Campinchi'ego i jednego z przywódców partii radykalnej ministra Chautemps.

Wiadomość o tym wniosku kompromisowym wywołała pewien optymizm.

O godz. 13-tej okazało się, że rząd zakceptował projekt kompromisowy deputowanego Hymansa. Wobec tego optymizm, że sprawa zostanie jeszcze do wieczora załatwiona, wzrósł. Przyjęcie bowiem przez rząd wniosku kompromisowego oznacza, że rząd nie ma tendencyj zaostrzania sytuacji i nie zmierza do postawienia na porządku dziennym sprawy swej dymisji.

O godz. 15tej komisja senacka zebrała się powtórnie. O godz. 16tej zawiesiła swe obrady bez wyniku. Pesymizm znowu wzrósł, jednakże rokowania o kompromis między obu izbami a rządem trwają nadal, toczą się one między generalnym referentem komisji finansowej sen. Gardey a ministrem skarbu.

O godz. 17-tej rozpoczęły się obrady delegacji grupy lewicy w Izbie i grupy radykalnej, w której łonie zapadnie najważniejsze rozstrzygnięcie, ponieważ konflikt obecny między Izbą deputowanych a Senatem *jest jednocześnie konfliktem wewnętrznym w łonie partii radykalnej, której deputowani opowiadają się za rządem, natomiast senatorowie w wyraźnej większości przeciwko rządowi.*

Zjazd żydowskiej spółdzielczości w Krakowie

KRAKÓW, 21 czerwca.

Wczoraj odbył się w sali Klubu Syjonistycznego w Krakowie zjazd spółdzielni żydowskich zrzeszonych w Ekspozyturze na Małopolskę (Związek Żyd. Spółdzielu.) Zjazd, któremu przewodniczył r. Zygmunt Aleksandrowicz, wysłuchał referatów pp. posła dra Emila Sommersteina, dra Adolfa Silberscheina, insp. M. Richtera oraz adw. dra Aronsohna.

Nad referatami rozwinęła się interesująca dyskusja, w której zabrał głos m. in. prezes Banku Spółdzielczego w Krakowie p. Abraham Nussbaum.

Zjazd zakończył się przyjęciem szeregu rezolucyj, których treść wraz ze szczegółowym sprawozdaniem zamieścimy w jednym z najbliższych numerów „Nowego Dziennika"

Projekt kompromisowy większości rządowej

Paryż, 20. 6. PAT. Delegacja Stronnictw lewicy, która odbradowała dziś rano w Izbie deputowanych, uchwaliła tekst kompromisowy, który przyjęty został przez rząd i który ma być przedstawiony komisji finansowej Senatu. Jedyny artykuł tego projektu upoważnia rząd przed rozpoczęciem sesji nadzwyczajnej do wydawania w drodze dekretów, uchwalonych przez radę ministrów, wszelkiego rodzaju zarządzeń, mających na celu uprzedzanie i przeciwstawianie się manewrom, mogącym narazić na szwank kredyt publiczny, dalej mających zapewnić utrzymanie franka na dotychczasowym poziomie bez uciekania się do kontroli walut oraz mających przyczynić się do uzdrowienia finansów publicznych i obrony oszczędności. Zarządzenia te jednakże nie mogą dotyczyć rekwizycji walut zagranicznych, przymusowej konsolidacji długów publicznych, tworzenia nowych stanowisk, względnie wydziałów obciążających budżet państwa, departamentów, lub budżety komunalne, jak również nacjonalizacji dalszych przedsiębiorstw. Dekrety te będą przedstawione do ratyfikacji parlamentu w ciągu trzech miesięcy od chwili ogłoszenia niniejszej ustawy, a w każdym razie na pierwszym posiedzeniu sesji nadzwyczaj nej 1937 r.

Znowu dwa kartele rozwiązane

Warszawa, 20. 6. Jak podaje tygodnik „Polska Gospodarcza", z dniem 21 czerwca zostają rozwiązane dwa nowe kartele, a mianowicie: kartel producentów dwuchromianów potasu i sodu, utworzony dnia 12 lutego br., oraz kartel producentów ałunu chromowego, utworzony dnia 19 lutego br.

Powodem konieczności rozwiązania była fałszywa polityka cen obu karteli.

Kryzys -- nieunikniony

Paryż, 20. 6. PAT. Około godz. 8-mej, gdy w kuluarach Senatu rozeszły się informacje, iż min. Vincent Auriol odrzucił zaproponowany przez senatora Abel Gardey w. imieniu komisji nowy tekst kompromisowy ustawy o pełnomocnictwach, atmosfera w kuluarach stała się bardzie naprężona i możliwości załagodzenia konfliktu między rządem a senatem znacznie zmalały. W tej atmosferze oczekiwane było zebranie się plenum senatu, zwołanego na godz. 9.30.

Kompromisowy tekst, zaproponowany przez komisję finansową Senatu w zasadzie podejmował te wszystkie zastrzeżenia które Senat wprowadził jeszcze w sobotę, gdy tekst ten stał się wiadomym w kuluarach, zebrani liczni senatorowie i deputowani wypowiadali gremialnie opinię, że *nie nadaje się on do przyjęcia dla rządu.*

Jednocześnie z tymi informacjami na temat uchwały komisji finansowej oraz odmownego stanowiska rządu rozeszły się informacje, że *premier Blum zwołał na godz. 10.30 posiedzenie rady ministrów do pałacu Massignon. Wiadomość ta podziałała, jak iskra elektryczna.* Zwołanie rady ministrów jest bowiem widoczną oznaką, iż rząd, który w tym czasie będzie już miał wyniki głosowania plenarnego posiedzenia Senatu musi powziąć ostateczną decyzję albo co do swego ustąpienia albo co do dalszej kontrakcji politycznej przeciw Senatowi, na co już prawie że nie ma czasu. *O godz. 9-tej atmosfera stała się zdecydowanie kryzysowa.*

(Ostatnie wiadomości zob. na str. 11)

WYTRWAJCIE!...

Imponujące zgromadzenie żydostwa krakowskiego z udziałem posła dra Emila Sommersteina

KRAKÓW, 21 czerwca. Nieprzebrane tłumy żydostwa krakowskiego zaległy wczoraj w południe obszerne podwórze domu pp. Süsserów przy ul. Krakowskiej 13, wypełniając je aż do ostatniego miejsca. Tłumy stłoczyły się także w szerokiej bramie wejściowej, nie znajdując wolnego miejsca na podwórzu, a mnóstwo ludzi odeszło, nie mogąc w ogóle dostać się do wnętrza domu. Przybyli Żydzi krakowscy ze wszystkich sfer, przy czym rzucała się w oczy bardzo znaczna ilość przedstawicieli sfer ortodoksyjnych. Tak imponującego zgromadzenia publicznego dzielnica żydowska Krakowa dawno już nie widziała.

O godz. 12 zjawił się referent poseł Dr. Sommerstein w towarzystwie prezesa Egzekutywy Organizacji Syjon. Małopolski Zach. i Śląska, dra Chaima Hilfsteina, którym zebrana publiczność zgotowała burzliwą owację.

* * *

Zgromadzenie zagaił

DR. CHAIM HILFSTEIN,

podkreślając w swym treściwym a mocnym przemówieniu, że ze wszech stron padają zarzuty i dyskryminacje pod adresem narodu żydowskiego, który spełnia wszakże wszystkie swe obowiązki względem Państwa. Żyjemy w bardzo ciężkim okresie naszych dziejów, ale historia nauczyła nas, że Żydzi przetrwali wiele burz dziejowych. Mówca wspomina wiekopomne dzieło Herzla i zdobycze jiszuwu żydowskiego w Palestynie. Dzięki pracy odbudowawczej w Erec posiadamy obecnie punkt oparcia i drogowskaz dla dalszej pracy. Nie należy więc rozpaczać ani popadać w rezygnację. Także Naród żydowski nie pozwoli się zniszczyć i zrujnować, naród żydowski bowiem musi żyć i żyć będzie! Żydzi walczą o sprawiedliwość, walczą o swe słuszne prawa, zastrzeżone im w Konstytucji. Dlatego nie należy załamywać rąk i nie należy rozpaczać. (Oklaski)

Powitany hucznymi oklaskami zabiera głos

poseł dr. Sommerstein.

Na wstępie swego przemówienia wspomina mówca przedwcześnie zgasłego Przywódcę żydostwa polskiego nieodżałowanej pamięci posła dra Ozjasza Thona, który położył tak wielkie zasługi w dziedzinie walki o równouprawnienie Żydów w Polsce i na całym świecie.

Żyjemy w bardzo ciężkim okresie, w sytuacji, którą można określić jednym słowem —: eksterminacja. Każdy Żyd przeżywa los całego ogółu żydowskiego w życiu codziennym, w każdym zawodzie, nawet jako dziecko w szkole. Otaczają nas fale nienawiści. Nie żądamy nic ponad to, co przyznaje nam Konstytucja. Konstytucja marcowa z r. 1921 gwarantowała nam prawa obywatelskie prawo pielęgnowania własnej kultury, własnego języka i własnej religii. Potwierdziła nam to nowa Konstytucja kwietniowa z r. 1935, że jesteśmy równouprawnionymi obywatelami i na mocy tej Konstytucji mamy wszelkie prawo domagać się nie tylko równouprawnienia politycznego, lecz również równouprawnienia gospodarczego i kulturalnego.

Niestety między prawem a życiem zieje otchłań. Nie byliśmy równouprawnieni pod względem kulturalnym, ale stworzyliśmy sieć szkół żydowskich własnym wysiłkiem, bez pomocy Państwa. Także pod względem politycznym nie korzystaliśmy z równouprawnienia należnego nam na mocy litery ustaw. Na skutek „geografii wyborczej" zredukowano naszą reprezentację parlamentarną do 4-ch mandatów w Sejmie. Pozbawiono nas stanowisk w Izbach handlowych i rękodzielniczych oraz w innych placówkach gospodarczych. Nigdy pod żadnym względem nie byliśmy równouprawnieni, a przecież przyznanie praw — to nie filantropia, lecz elementarny obowiązek Państwa wobec swych obywateli.

OBECNIE KONTYNUUJEMY NASZĄ UPORCZYWĄ A CIĘŻKĄ WALKĘ O RÓWNOUPRAWNIENIE.

Dawniej były kierunki w Państwie, głoszące hasła antysemickie, ale każdy rząd deklarował, że wszyscy obywatele są równi wobec prawa. Dziś sytuacja uległa zmianie. Szerzy się jawnie hasła zapożyczone od naszego zachodniego sąsiada, że Żydzi winni być pozbawieni praw obywatelskich. Szermuje się hasłem, że Żydzi muszą opuścić Polskę i wyemigrować z kraju. Hasła emigracjonizmu propaguje się nie tylko w artykułach na łamach prasy antysemickiej, lecz również w oficjalnych enuncjacjach..

Opierając się na Konstytucji, która stwierdza, że „Państwo Polskie jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli", —

DOMAGAMY SIĘ PEŁNYCH PRAW DLA OBYWATELI, SPEŁNIAJĄCYCH SWE OBOWIĄZKI WZGLĘDEM PAŃSTWA.

Problem emigracji nie jest zagadnieniem politycznym, lecz jedynie kwestią społeczno-gospodarczą. Elementy, nie znajdujące miejsca w kraju — emigrują. My doceniamy znaczenie emigracji, ponieważ naród żydowski wiele emigrował, tworząc nowe wartości w krajach imigracyjnych, czego dowodem jest — Palestyna. Atoli emigracja nie może być instrumentem eksterminacji. Nie leży w interesie Państwa odebranie możności egzystencji 3 i pół milionom Żydów w Polsce.

MIMO ZNANYCH SMUTNYCH WYPADKÓW OSTATNICH TYGODNI I MIESIĘCY DOMAGAĆ SIĘ BĘDZIEMY PEŁNYCH PRAW I NADAL ROZBRZMIEWAĆ BĘDZIE NASZ GŁOS W OBRONIE ZAWAROWANEGO NAM PRZEZ KONSTYTUCJĘ RÓWNOUPRAWNIENIA.

Jesteśmy starym narodem, a księga naszych dziejów ,to księga martyrologii. Nosiliśmy cywilizację i kulturę przez wszystkie kraje, chcieliśmy poświęcić wszystkie nasze siły dla dobra ludzkości i wszystkich poszczególnych narodów. Okazało się jednak, że każdy naród dba w pierwszym rzędzie o własne interesy. Doszliśmy do konkluzji, że będąc najlepszymi obywatelami Polski, musimy być również patriotami żydowskimi.

Nic nas nie odstraszy.

MAMY ZA SOBĄ PRAWO

to nam dodaje siły. Beznadziejność i rezygnacja są najgorszymi doradcami. Każda istota chce żyć i oddychać. Ale życie — to nie niewolnictwo, to nie prześladowania, to nie brak bezpieczeństwa, to nie — pikiety i śmiertelne rany.

Mowca zwraca się do zgromadzonych, wołając: — Żydzi, jeśli chcecie wyjść z tej walki niepokonani, — bądźcie silni i odważni! Nie dajcie się prowokować. Odrzucamy kategorycznie zasadę zbiorowej odpowiedzialności.

MUSIMY BYĆ SILNI, ALE JEDNOCZEŚNIE MUSIMY ZACHOWAĆ RÓWNOWAGĘ DUCHOWĄ.

W tak groźnym dla nas okresie walki muszą ustać wewnętrzne waśnie i spory. Musimy się zjednoczyć i utworzyć jednolity obóz. Brzmi to jak gorzka ironia, kiedy nasi wrogowie mówią o rzekomej solidarności żydowskiej. Musimy jednak być solidarni w tej tak ciężkiej dla nas chwili.

Przybyłem tutaj, by was wezwać

DO WIARY WE WŁASNE SIŁY,

do wiary, że nie wszyscy Polacy są za eksterminacją Żydów, że większość narodu polskiego,

Nadieżda umarła...

Gdy po procesie Zionowiewa i towarzyszy miano zwrócić Stalinowi uwagę, że tego rodzaju inkwizycja zaszkodzić musi poważnie zagranicznym partiom komunistycznym, dyktator sowiecki odpowiedzieć miał cynicznie: Połkną to bez żadnego sprzeciwu. Stalin miał rację, albowiem prasa komunistyczna wszystkich krajów, wierna Stalinowi, rozpoczęła natychmiast gwałtowną kampanię w obronie sowietów, obrzucając stekiem ordynarnych wyzwisk przewodniczącego drugiej międzynarodówki de Bruckere'a i generalnego jej sekretarza Fryderyka Adlera za to tylko, że śmieli telegraficznie prosić o odłożenie egzekucji.

Teraz, po zasądzeniu marszałka Tuchaczewskiego i towarzyszy, powtarza się ta sama gra. Publicyści komunistyczni znajdują się w bardzo trudnej sytuacji, występując w roli „adwokatów diabła". Nie operują żadnymi faktami i nie mogą obalić dowodów Trockiego, który Stalina i jego wiernych lokaji przyłapał na rażących kłamstwach. Bagatelizują więc te „nieścisłości", ale rezultat jest bardzo wątpliwy. Biedacy nie mogą np. niczego przeciwstawić rewelacjom byłego komunisty niemieckiego Wollenberga, który w Moskwie przyjrzał się z bliska całej tej inscenizacji procesów politycznych. Rozumie się, że teraz Wollenberga traktuje się jako zdrajcę, ale nie zmienia to faktu, że ten malkontent lewicowy, rozczarowany zupełnie do stalinizmu, zdemaskował role płatnych szpiegów GPU, którzy swymi zeznaniami posłali na szafot Piatakowa i towarzyszy. Nie ulega już teraz najmniejszej wątpliwości, że takim płatnym agentem GPU w procesie Radka był zasądzony na śmierć Fritz Dawid, który z ramienia GPU spełniał m. in. funkcje sekretarza znanego przywódcy komunizmu niemieckiego Wilhelma Picka, a następnie „odkomenderowany" został do procesu Radka. Najlepiej scharakteryzował nikczemny machiawelizm stalinowskich aranżerów procesów politycznych utalentowany publicysta lewicowy Willi Schlamm, który był pierwszym redaktorem „Neue Weltbühne", ale stał się Moskwie niewygodny, ponieważ był zbyt wrażliwy na rewelacje Trockiego i dlatego usunięty został z redakcji, którą objął wierny stalinizmowi Budzisławski. Niedawno Schlamm na marginesie ostatnich procesów moskiewskich napisał niezwykle ciekawą książkę p. t. „Die Diktatur der Lüge", a tytuł ten najlepiej nam odsłania istotę, tendencje i cele ostatnich procesów politycznych.

Nie dziwimy się Budzisławskiemu i innym powołanym i niepowołanym obrońcom stalinizmu, że dokonywują istnych cudów ekwilibrystyki nie tylko już intelektualnej, lecz po prostu etycznej, by usprawiedliwić przed oczyma oburzonej do głębi zachodnio-europejskiej opinii publicznej to wszystko, co się dzieje w Rosji sowieckiej. Nie zdają sobie nawet sprawy, jak dalece są komiczni, cytując generałów z czasów wielkiej rewolucji francuskiej, którzy też byli zdrajcami. Istnieje przysłowie francuskie „paraison c'est ne pas raison", a to że Pichegru był zdrajcą, nie jest jeszcze żadnym dowodem, że takim zdrajcą był Gamarnik lub Jakir. Mniejwięcej taką samą wartość przedstawiają „argumenty" pożałowania godnych publicystów stalinowskich, którzy muszą bronić sprawy złej, wbrew nawet własnemu przekonaniu.

Mniejsza jednak o tę kontrofensywę, jaką na rozkaz Moskwy podjęła teraz europejska prasa komunistyczna. O wiele bardziej nas ciekawi zachowanie się społeczeństwa sowieckiego. Nie należy zbytniej wagi przywiązywać do manifestacji, które się odbywają po całej Rosji sowieckiej, do rezolucji, które przyjmuje się na zgromadzeniach, a które piętnują Tuchaczewskiego i towarzyszy jako „wściekłe psy" na służbie faszyzmu międzynarodowego. By zilustrować metodę pracy, jaką posługują się aranżerowie tych zgromadzeń i manifestacji, wystarczy przypomnieć, że w dzień procesu Tuchaczewskiego przyniosła

który odbudował swą ojczyznę pod hasłem prawa i sprawiedliwości, nie jest przeciw nam. Musimy być solidarni, musimy porzucić walki i spory partyjne, musimy być gotowi do składania ofiar, wszyscy bez względu na klasę i stan. Wszyscy musimy popierać instytucje ogółu, wszyscy musimy brać udział w odbudowie zniszczonych placówek pracy, sklepów i warsztatów. Musimy stworzyć nowe placówki pracy i nowe możliwości egzystencji dla 3 i pół milionowej ludności żydowskiej w Polsce. A skoro będziemy jednym organizmem narodowym, — wówczas naród nasz przetrwa wszystkie burze.

Stworzyliśmy bardzo wiele: szkolnictwo, kooperatywy, przewarstwowienie, odrodzenie języka, siedzibę żydowską w Palestynie ku zdumieniu całego świata, — dlaczego mamy ulec zagładzie? Myślcie o przyszłości, o przyszłych pokoleniach. Pamiętajcie, że 3 i pół-milionowe skupienie Żydów nie może ulec zagładzie, WYTRWAJCIE! (Burzliwe oklaski).

Piękne i porywające przemówienie posła dra Sommersteina wysłuchane zostało w nastroju poważnego skupienia przez tysięczne rzesze zebranych. Na zakończenie przedłożył p. dr. Hilfstein szereg rezolucji, które uchwalone zostały przez aklamację. Rezolucje te brzmią:

Rezolucje:

1) Zgromadzeni dnia 20 czerwca 1937 na wielkim dziedzińcu domu pp. Süsserów Żydzi krakowscy, po wysłuchaniu przemówienia prezesa Koła Żydowskiego w Sejmie i Senacie posła drą Sommersteina, wyrażają słowa uznania i podzięki Drowi Sommersteinowi i jego współpracownikom za ich pełną godności, ofiarną i nieustraszoną obronę naszych praw narodowych, ludzkich i obywatelskich przed forum parlamentu, i wzywają naszych przedstawicieli do wytrwania w ciężkiej i odpowiedzialnej pracy na posterunku parlamentarnym. Świadomość, że stoi za nimi 3 i pół milionowe żydostwo polskie, niechaj im będzie otuchą i pokrzepieniem w ich walce o pełne równouprawnienie dla społeczeństwa żydowskiego w Polsce.

2) Zgromadzeni stwierdzają uroczyście, że ludność żydowska w Polsce na mocy obowiązujących ustaw jest równouprawniona z innymi obywatelami kraju, ponosząc wszystkie świadczenia i ciężary na rzecz Państwa Polskiego. 3 i pół milionowe żydostwo polskie nie spocznie w walce o realizację pełnego równouprawnienia i nie zrezygnuje z prawa do życia i pracy na ziemi polskiej, na której od lat tysiąca żyje i prącuje — nie w charakterze lokatorów, którym można pobyt wypowiedzieć, lecz jako autochtoni, w pełni równouprawnieni.

3) Zgromadzeni z całą stanowczością odpierają oszczerstwa i obelgi skierowane z różnych stron przeciwko narodowi żydowskiemu i religii żywodskiej, która światu dała najwyższe wartości kultury i etyki.

4) Zgromadzeni wyrażają przekonanie, że walka eksterminacyjno - bojkotowa, prowadzona przeciwko 3 i pół milionom obywateli, szkodzi nie tylko Żydom, ale wyrządza zarazem poważne szkody Państwu Polskiemu, osłabiając jego spoistość i siłę wewnętrzną. W tym przekonaniu zgromadzeni dają wyraz głębokiej nadziei, że światła opinia polska i miarodajne czynniki, odpowiedzialne za losy Państwa, położą kres propagandzie nienawiści, podważającej fundamenty praworządności w Państwie, które w obliczu poważnej sytuacji w świecie wymaga w tej chwili skupienia wszystkich sił konstruktywnych i twórczych.

Odśpiewaniem hymnu narodowego „Hatikwa" zakończyło się to niezwykle imponujące zgromadzenie, które na długo pozostanie w pamięci całego żydostwa krakowskiego. Poseł dr Sommerstein był na ulicy przedmiotem serdecznych owacji ze strony tłumu opuszczającego zgromadzenie.

Bezpośrednio po zgromadzeniu poseł Sommerstein udał się do Częstochowy.

Agencja Żydowska ma oficjalnie sformułować swe stanowisko wobec planu podziału Palestyny

Warszawa, 20. 6. (A) Specjalny korespondent palestyński „Hajntu" dowiaduje się, ze źródła wiarygodnego, że po raz pierwszy od chwili gdy pojawiły się pogłoski i wersje o przyszłych losach Palestyny, rząd brytyjski zwrócił się do Agencji Żydowskiej z prośbą o oficjalne zajęcie stanowiska wobec ewentualnego planu podziału Palestyny na część żydowską i arabską.

Krok rządu angielskiego uczyniony został równocześnie w Londynie i w Jerozolimie. W Londynie minister kolonii Ormsby Gore wystosował pisemne zapytanie do prof. Weizmanna, w Jerozolimie zaś zwrócił się z ustnym zapytaniem w tej sprawie do kierownika politycznego Egzekutywy M. Czertoka — Wysoki Komisarz sir Artur Wauchope.

W obu wypadkach zapytanie miało ogólny i zasadniczy charakter, przy czym nie poruszono żadnych szczegółów dotyczących czy to granic przyszłego państwa żydowskiego, czy też jego statutu politycznego.

Egzekutywa Syjońska nie udzieliła jeszcze odpowiedzi na pytanie rządu brytyjskiego. Celem sformułowania jednolitej odpowiedzi zarówno w Jerozolimie jak i w Londynie zwołane zostało na dzień 2 czerwca posiedzenie małego A. C. do Jerozolimy.

Wyodrębnione osiedle żydowskie

Londyn, 20. 6. ŻAT. „Sunday Times" donosi dziś, powołując się na źródło miarodajne, że sprawozdanie Komisji Królewskiej podpisane będzie w dniach najbliższych, być może już we wtorek i doręczone będzie rządowi. Ogłoszenie sprawozdania nastąpić ma z początkiem lipca.

Według informacji „Sunday Times" *sprawozdanie przewiduje praktyczne kroki polityczne, które zmierzają do obrony imperialnych interesów Wielkiej Brytanii w Palestynie. Przewidziane też jest utworzenie rasowo (?) wyodrębnionego osiedla żydowskiego w Palestynie.*

Usyszkin agituje przeciw przyjęciu podziału

Jerozolima, 20. 6. ŻAT. Przewodniczący syjonistycznego Komitetu Wykonawczego Usyszkin objeżdża obecnie kraj i wygłasza przemówienia w różnych zakątkach Palestyny. W Newej Chaim w pobliżu Hedery z okazji przyjazdu Usyszkina nastąpiło otwarcie głównej ulicy w nowej dzielnicy nazwanej jego imieniem. W przemówieniach swoich Usyszkin nawołuje do pogłębienia wiadomości syjonistycznych i *występuje gwałtownie przeciwko tendencji do zaakceptowania planu podziału Palestyny.*

Nowy podział administracyjny Palestyny

Jerozolima, 20. 6. (Palkor.) „A Difae" donosi, że wkrótce rząd palestyński dokona nowego podziału administracyjnego kraju, przy czym miasta Nablus i Tul Karem wyłączone zostaną z okręgu haifskiego, zaś okolice Ber Szeba wyłączone zostaną z okręgu jaffskiego. Nablus i Ber Szeba przydzielone zostaną do okręgu jerozolimskiego, który w ten sposób obejmować będzie 2/3 obszaru rolniczego Palestyny i liczyć będzie 450 tysięcy mieszkańców, tj. 1/3 ogółu ludności kraju. Tul Karem przyłączony ma być do okręgu jaffskiego.

„A Difae" zapytuje rząd, czy zmiany te będą miały jedynie charakter administracyjny, czy też pozostają one w związku z sytuacją polityczną kraju i ewentualnymi zmianami jakie zajdą po ogłoszeniu sprawozdania Komisji Królewskiej.

Opozycja arabska — za podziałem kraju

Jerozolima, 20. 6. ŻAT. Członkowie opozycji arabskiej, których kwatera mieści się w Betleem, prowadzą intensywną agitację na rzecz podziału Palestyny. Agitacja ta wywołuje ogromną kontrakcję ze strony zwolenników muftiego który szczególnie ostro atakuje burmistrza Betleem Ben Tag.

„Palestine Post" donosi, że z końcem czerwca wielki mufti uda się do Syrii, gdzie konferować będzie z przywódcami syryjskich nacjonalistów z Sedib Aslanem i Isarem Sabri.

Jerozolima, 20. 6. ŻAT. Władze zastosowały represje wobec działacza stronnictwa muftiego. Jeden z sekretarzy muftiego Saurad Junis wysłany został do Jerycha na 6 miesięcy, inny zaś wysłany został na 6 miesięcy do Bejt Sibri.

Łagodne wyroki przeciw hitlerowcom w Austrii

Wiedeń, 20. 6. PAT. W sprawie przeciwko 31 narodowym socjalistom oskarżonym o działalność konspiracyjną, skierowaną przeciw obowiązującemu ustrojowi państwowemu, zapadł wyrok skazujący 7-miu oskarżonych na kary po 4 i pół miesiąca więzienia, resztę zaś od 3—2 miesięcy.

prasa sowiecka tylko krótką wiadomość, a w przede dniu przeciętny obywatel sowiecki nawet nie wiedział, że Tuchaczewski, Eideman, Gamarnik i Jakir byli właściwie agentami Trzeciej Rzeszy. Na drugi dzień po procesie zaczęła prasa sowiecka szaleć z oburzenia. Było to hasło dla tych właśnie manifestacji i rezolucji. Aparat funkcjonował znakomicie, a robotnicy pokornie uchwalali wiernopoddańcze rezolucje dla Stalina.

Lud właściwie milczy, przeciętny obywatel sowiecki jest apatyczny i nie przejmuje się zbytnio tymi procesami. Ta apatia jest w gruncie rzeczy naturalnym odruchem społeczeństwa, znajdującego się od 20 blisko lat w kleszczach dyktatury „Lud" nie interesował się polityką, gdy jeszcze nim rządził carat, lud nie interesuje się dalej tymi walkami, jakie kliki w łonie biurokracji prowadzą ze sobą. Są to sprawy „panów", od których, trzymać się należy zdala, a najlepiej się zrobi, jeśli się nie będzie pchało palców między drzwi. Ten typowy szary człowiek z ulicy sowieckiej interesuje się ceną chleba, pyta się, ile trzeba zapłacić za parę butów, całymi godzinami stoi w ogonkach, a obojętną mu jest sprawą, kto właściwie rządzi. Lud intuicyjnie ma rację, bo na prawdę, sytuacja nie ulegnie żadnej zmianie, jeśli na Kremlu zamiast Stalina zasiądzie — Trocki.

Najlepiej jeszcze nastroje ludności zupełnie apatycznej ilustrują nam dowcipy, które krążą z ust do ust. Są to, rozumie się samo przez się, dowcipy niecenzuralne, a za przyłapanie na ich powtarzaniu grozi stryczek. Przed dwoma laty wyszła w Czechosłowacji broszura, zawierająca same dowcipy o wielkorządcach Trzeciej Rzeszy. Gdy się czytało tę broszurę, mogło się mieć należyte wrażenie, jak właściwie reaguje opinia niemiecka na objawienia wodzów narodu niemieckiego. To samo dzieje się w Rosji sowieckiej.

Dowcipy sowieckie najlepiej nam charakteryzują to, co myśli i czuje ulica moskiewska i innych większych miast. Wystarczy tylko powtórzyć jedno takie powiedzionko, a stanie przed nami w całej ostrości oświetlona jak gdyby jaskrawym trasparentem ta ulica moskiewska. „Gdy Lenin umarł, pozostała przy życiu Nadieżda, Stalin żyje, ale Nadieżda umarła". Jest to gra słów, ale jakżeż jednak charakterystyczna! Żony Lenina i Stalina nazywały się Nadieżda. Żona Lenina, która nazywała się Nadieżda Krupskaja, jeszcze żyje, ale Nadieżda, żona Stalina umarła. Nadieżda oznacza jednak też i nadzieję w języku rosyjskim. Lud lapidarnie więc określił swój stasunek od Stalina: Gdy Lenin umarł, pozostała jeszcze jakaś nadzieja, Stalin żyje, ale wszelka nadzieja umarła...

M. K.



PONIEDZIAŁEK 21 CZERWCA

Kraków 6.15 Aud. poranna 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Dziennik połud. 12.15 Kilka informacyj 12.25 Popularne melodie w wyk. na instrumentach dętych 12.40 „Od warsztatu do warsztatu“: Aud. pośw. warsztatom wytwórczym instrumentów muzycznych 13.55 Muzyka 15.05 „Krakowski dziennik sport.“ 15.10 Felieton „Jedziemy do kopalni“ wygł. M. Ćwikliński 15.25 Muzyka 15.40 Lok. wiad. gosp. 15.45 z Warsz. wiad. gosp. 16 Aud. dla dzieci: „Bajki“ 16.15 Męski chór ukraiński im. Łysenki 16.45 „Zagadkowi ludzie“: „Kempelen i jego automatyczny szachista“ — felieton 17 Koncert solistów 17.50 „Co się dzieje w naszym ogródku“, pogadanka 18 Muzyka 18.10 Program 18.15 Muzyka 18.45 Lok. wiad. sport. 18.50 Reportaż z Targów Gdyńskich 19 Aud. żołnierska 19.40 Pogad. sport. „Propagujemy naukę pływania“ 19.50 z Warsz. wiad. sport. 20 „Kalejdoskop“ — aud. muzyczna 20.45 Dziennik wiecz. i pogad. aktualna 21 „Cztery rzeczy w Polsce słyną“: aud. muz.-liter. 21.45 „O roku ów“, początek XI księgi „Pana Tadeusza“ A. Mickiewicza 21.55 Koncert w wyk. ork. PR. 22.50 Ost. wiad. dziennika wiecz. kom. meteor. i przegląd prasy 23 „Ostap Ortwin“ (profil literacki), wygł. dr. T. Terlecki 23.15 Muzyka taneczna.

Warszawa, 6.15 p. Kraków 12.15 „Przyrządzamy warzywa i jagody“, pogad. 12.25 p. Kraków 18 Skrzynka techniczna w opr. W. Frenkla 18.10 p. Kraków. 23.30 Płyty.

Lwów 6.15 p. Kraków 12.15 Płyty 12.25 p. Kraków 14.55 Giełda lwowska 15 Płyty 15.35 Lwowskie wiad. bież. 15.45 p. Kraków 18 „Czar Paryża“, pogad. 18.10 Recital fortep. St. Goldhammerówny 18.30 Aktualia radiotechniczne 18.40 Program 18.45 p. Kraków 23 Z albumu speakera 24 Koncert ork. T. Seredyńskiego.

Katowice 6.15 p. Kraków 12.15 Wiad. bież. 12.20 Życie kultur. Śląska 12.25 p. Kraków 13 Koncert życzeń 13.15 Płyty 15.30 Poradnik sportowy dla robotników przemysłu ciężkiego 15.43 Wiad. giełd. 15.45 p. Kraków 18 „10 minut u krawcowej“ — pogad. 18.10 p. Kraków.

Łódź 6.15 p. Kraków 12.15 Program 12.20 Parę informacyj 12.25 Płyty 12.40 p. Kraków 13.55 Płyty 15 Literatura przez mikrofon dla wszystkich 15.15 O wszystkim po troszku 15.20 Płyty 15.42 Łódzkie wiad. giełd 15.45 p. Kraków 18 „Pułkownik Lis-Kula“ — H. Dzieniesiewicz 18.10 Życie artystyczne 18.15 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 12.20 Melodie austriackie 15.15 Aud. dla młodzieży 19.25 Koncert wiecz. 20.05 Koncert laureatów Konkursu Międzynar. śpiewu, gry skrzypcowej i wiolonczelowej 22.20 Muzyka taneczna.

Radio Paris 11 Tr. z otwarcia Kongresu Pen-Clubu 12 Muzyka lekka 17 Koncert orkiestrowy 19.45 Koncert wokalny 20.30 „Tajemnica Poliszynela“ — komedia muzyczna Wolffa.

Droitwich 18.40 Koncert kwartetu londyńskiego 19.45 Radioscenka 20.20 Koncert 21.50 „Orfeusz“ — opera Glucka.

Bruksela franc. 20 „Le devin du village“ — opera J. J. Rousseau.

Beromünster 20 Aud. literacko-muzyczna 20.35 „Die sieben Raben“ — baśń muzyczna Humperdincka.

ZDROWY I PIĘKNY WYGLĄD TO 10 MINUT PORANNEJ GIMNASTYKI PRZEZ RADIO.

Wielogodzinne siedzenie przy biurku, jednostajny tryb życia przeciętnego człowieka, mieszkającego w dużym mieście, pozbawia nas nieodzownego dla naszego zdrowia i wyglądu — ruchu. Brak wysiłku fizycznego nuży nerwy, degeneruje rasę. Z dnia na dzień stajemy się starsi, bardziej otyli coraz bardziej niezdolni do radosnego używania życia. Zaradzić temu można przez czynne uprawianie kultury fizycznej, przez gimnastykę, dostępną dla wszystkich.

Tu radio spełnia rolę niezastąpioną. Ujmując inicjatywę w swoje ręce, wprowadziło do programu audycyj porannych codzienną gimnastykę. Poranne ćwiczenia gimnastyczne przez radio, praktykowane już od kilku lat, zdobyły sobie zastępy wyćwiczonych radiosłuchaczy. Wszyscy przecież chcą wyglądać młodo, sprężyście, mieć dobrą linię, nie głodząc się i nie przeprowadzając diety. Dotychczas lekcje gimnastyki nadawane były łącznie dla kobiet i mężczyzn. Obecnie chcąc uczynić system ćwiczeń gimnastycznych jak najbardziej poprawny — rozdzielono ćwiczenia poranne na dwie grupy: dla panów i dla pań.

Teraz, gdy zaczęło się już na dobre lato, należy zwrócić na te lekcje specjalnie uwagę, jeżeli chcemy się czuć dobrze w czasie męczących wyczerpujących dni letnich w mieście.

Bezustanny rozwój U. H.

Przemówienia Dra Weizmanna, lorda Samuela, lorda Rutherforda i inn.

rozbudowy poszczególnych wydziałów i instytutów Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie sir Robert Mond wydał w Savoy Hotelu w Londynie przyjęcie, na którym obecni byli przyjaciele uczelni jerozolimskiej spośród wybitnych osobistości angielskich i żydowskich. Na zebraniu zakomunikowano, że na spreliminowaną na r. b. sumę 10 tysięcy f. sz., która ma być zebrana w Anglii na rzecz U. H., wpłynęło dotychczas 7,000 f. szt., zaś na okres sześciu lat najbliższych przyjaciele U. H. zadeklarowali różne sumy, łącznie po 5.000 f. szt. rocznie. Na samym przyjęciu zebrano jeszcze dalszych 2,100 f. szt. na dotację tegoroczną oraz deklaracje na znaczne sumy na lata najbliższe.

Zebranych powitał dr. Chaim Weizmann, który podniósł, że 12 lat istnienia U. H. to okres bardzo krótki dla narodu, którego dzieje znają okresy tysiącoletnie. Rozwój U. H. jest sprzęgnięty z losami żydowskiej Siedziby Narodowej. Rozkwit Palestyny to rozkwit uczelni, zaś niedola kraju powoduje zahamowanie rozwoju uniwersytetu. Jednakowoż rozwój U. H. jest bezustanny, i już nigdy nie będzie wstrzymany. Jest to skutkiem nacisku od wewnątrz i od zewnątrz. Pierwszy — to wyrastająca z samej pracy konieczność rozbudowy poszczególnych wydziałów i instytutów wyższej uczelni. Presją od zewnątrz to napór młodzieży żydowskiej, łaknącej wiedzy i nie mogącej otrzymać jej w niektórych krajach, gdzie bądź wyższe uczelnie są dla niej całkowicie, bądź częściowo zamknięte. Pod tym względem U. H. jest właściwie symbolem całej dzisiejszej Palestyny. Około 6 milionów Żydów to dziś, rzec można rzesza kandydatów do imigracji palestyńskiej, i gdyby drogi i dróżki, wiodące do Palestyny były otwarte, świat byłby świadkiem emigracji do Palestyny, jakiej nie znały jeszcze dzieje żadnego narodu. Ale drogi są zablokowane, dróżki zamknięte; wąziutka tylko ścieżka prowadzi do kraju żydowskiego, i u jej wylotu stoi czujny strażnik, strzegący wejścia do Palestyny. Także w przyszłości — zakończył Weizmann — losy U. H. będą związane z losami dzieła żydowskiego w Palestynie, która niewątpliwie przeznaczona jest do odegrania roli pomostu między Zachodem a Wschodem.

Lord Samuel (sir Herbert Samuel) podnosi doniosłą misję, jaką Żydzi spełniają w Palestynie — kraju, do którego tak często zwrócone są oczy całego świata. Żydzi zdają sobie sprawę, że Siedziba Narodowa to nie tylko sprawa plantacyj, fabryk etc., ale także taką sprawą, w której dużą rolę odgrywają walory duchowe i intelektualne. Z tego punktu widzenia U. H. jest sztandarem i symbolem. Żydzi bowiem pragną, aby Palestyna była nie tylko krajem, płynącym mlekiem i miodem, ale także ideami i inspiracją. Samuel zaznacza, że do niedawna gros realizacji budżetu U.H. obciążało Żydów amerykańskich; obecnie sytuacja uległa pewnej zmianie, i Samuel pragnie, aby udział społeczeństwa żydowskiego w finansowaniu uczelni jerozolimskiej był coraz większy. Na szali — zakończył Samuel — ważą się dziś przyszłe losy Palestyny; ale bez względu na to, jakie będą wyniki dzisiejszej rozgrywki, należy uczynić wszystko aby płomień na Górze Scopus stał się żywą i wieczną pochodnią, świecącą ku pożytkowi narodu żydowskiego i rodzaju ludzkiego.

Przemówienia wygłosili nadto słynny fizyk angielski lord Rutherford, który szczególnie podkreślił zasługi Weizmanna około rozbudowy U.H., sir Ronald Storrs, sir Robert Mond, sir Philip Hartog, ks. kanonik Herbert Danby, sir Allan Mawer i inni.

JÓZEF ROTH 30)

HISTORIA NOCY 1002

POWIEŚĆ

Autoryzowany przekład z niemieckiego

— Proszę mnie spokojnie wysłuchać — rzekł. Zebrał resztę swoich sił i jął tłumaczyć: — Chodzi o to, chodzi o to, żeby obronić honor pańskiej żony, pański honor i honor wszystkich pań tu na sali. Władca Teheranu w żadnym wypadku nie powinien dzisiaj spotkać hrabiny. Spójrz pan, jak on kroczy przez salę, chciwy łupu. Szach jest gościem Najjaśniejszego Pana. Jest głową ukoronowaną. Jest zarazem gościem politycznym. Tylko podstępem możemy unieszkodliwić jego bezwstydne zachcianki. Za pół godziny, za kwadrans — rotmistrz spojrzał na zegarek — wszystko będzie ułożone. Zaklinam pana, hrabio, zachowaj pan spokój, pozwól mi pan w ciągu pięciu minut porozmawiać z hrabiną.

Hrabia usiadł, zimny i znowu blady naturalną swoją bladością.

— Poproszę ją tu! — rzekł rotmistrz.

Wstał natychmiast z ulgą, ale i niepokojem w sercu.

ROZDZIAŁ XVI

Wciąż jeszcze największa trudność pozostawała do przezwyciężenia. Nie łatwo było wytłumaczyć kobiecie, nie wykraczając słowami poza granice przyzwoitości, że szach pożąda jej niejako w charakterze należnego gościowi podarku. W żadnym razie nie należało kobiecie opowiadać całej historii. Prezydent policji, który rozmawiał właśnie z ministrem spraw wewnętrznych, zwrócił uprzejme spojrzenie ku rotmistrzowi, jak gdyby go od kilku dni już nie widział. Minister przeprosił go i oddalił się natychmiast

Rotmistrz zapytał:

— Czy Sedlacek już wrócił?

Twarz prezydenta policji zdradzała najwyższe zdumienie.

— O czem pan mówi, baronie? — zapytał obojętnym głosem, jaki mają czasami ludzie o przytępionym słuchu.

— O historii z panią W., przecież niedawno omówiliśmy całą sprawę!

— Kochany baronie — rzekł prezydent policji — niczego nie omawialiśmy. Od szeregu dni nie miałem zaszczytu pana widzieć! — A gdy ujrzał przestraszony, martwy i dziecinnie głupi wzrok Taittingera, dodał litując się nad nim: — To zdarza się. Znam takie stany z czasów mojej własnej młodości. Tak jest, ja też byłem kawalerzystą. Może pan o tym słyszał. A szczególnie dziś, zwłaszcza, muszę to przyznać, przy szampanie, nie zawsze mogę nadążyć. Uważaj pan, przedwczoraj powiedziałem do jednego z moich sekretarzy: Gdzie znajduje się akt, który panu dałem pięć minut temu? I okazało się, że sekretarz wogóle od tygodnia mnie nie widział.

Za sekundę Taittinger pojął, o co szło. Prezydent policji nie chciał o niczym wiedzieć, aż do końca życia nie zechce o niczym wiedzieć. Rotmistrz rzekł tylko:

— Wnet wracam! — i oddalił się z największą szybkością, na jaką pozwalały okoliczności. Pojął wprawdzie, że prezydent policji uparcie zaprzecza, jakoby coś wiedział, lecz wcale nie przewidywał, jakie to mogłoby mieć następstwa. Podszedł prosto do hrabiny. — Mąż pani mnie przysyła — rzekł.

Hrabina była do tego stopnia zdumiona, że jeszcze dziesięć minut później, gdy stała już ze swoim mężem i Taittingerem w małym, okrągłym pokoju, gdzie przed godziną zaledwie odbywała się „kłopotliwa“ konferencja — wciąż jeszcze mało z tego wszystkiego zrozumiała. Nie pojmowała, dlaczego ma iść do domu. Podobało jej się tu nadzwyczajnie.

— Już dawno się tak dobrze nie bawiłam! — rzekła swoim ciężkim, nieco ochrypłym głosem, który zdawał się płynąć z „szarmanckich“ głębin jej duszy i który niegdyś bardziej niż wszystko inne obudził w Taittingerze miłość. — Nie wiem, dlaczego miałabym stąd odejść! — I ze swobodą, z którą jej tak bardzo było do twarzy i której świadomie nadużywała, tak że niekiedy traciła już kasynem, dodała: — Dziwne, że ten jeszcze potrafi się zakochać, mając taki harem?

— Bo nie ma w świecie drugiej takiej jak pani! — rzekł Taittinger i spuścił oczy. Myślał o Mizzi Schinagl.

(C. d. n.)

Tydzień giełdowy

Słaba tendencja na rynku akcyj i walut

Na światowych giełdach papierów wartościowych, panowała w tygodniu ubiegłym na ogół tendencja słaba przy obrotach umiarkowanych. Z jednej wprawdzie strony pewne przejaśnienie międzynarodowej sytuacji politycznej oddziaływało korzystnie na rozwój operacyj giełdowych, jednak z drugiej strony hamowały rozwój obrotów takie momenty, jak przedłużające się strejki w Stanach Zjednoczonych i niepewna sytuacja polityczna i gospodarcza Francji. Na dalsze wydarzenia w Rosji Sowieckiej, giełdy reagowały już w znacznie mniejszym stopniu, niż na rozstrzelanie marszałka Tuchaczewskiego i generałów sowieckich.

Na giełdzie nowojorskiej zaznaczyła się początkowo tendencja mocna w związku z wiadomością o zwycięstwie premiera Bluma w izbie deputowanych. Środek tygodnia przyniósł jednak mniej pomyślne wiadomości z Francji zarówno z dziedziny politycznej jak i gospodarczej. A że równocześnie nastąpiło zaostrzenie się sytuacji strajkowej w Stanach Zjednoczonych, nastrój na Wall Street znacznie się pogorszył. Silniejszej zniżce uległy akcje koncernów stalowych, oraz fabryk samochodów i motorów, jakoteż chemicznych.

Pożyczki polskie osiągnęły zwyżkę notowań, co przypisać należy korzystnej na ogół ocenie przeprowadzonej ostatnio konwersji pożyczek dolarowych. W dniu 18 czerwca notowano (w nawiasach cyfry z 11 bm.): 8% Pożyczka Dillona 47.00 (46.12½), 7% Poż. Stabilizacyjna 64.00 (58.87½), 6% Poż. Dolarowa 50.37½ (48.00), 7% Poż. m. Warszawy 45.12½ (43.00), 7% Poż. Śląska 45.12½ (44.00).

Na giełdzie londyńskiej obroty były małe, tendencja przeważnie słaba. Lekkie wzmocnienie wykazały w środku tygodnia brytyjskie papiery państwowe i niektóre akcje. Większy spadek kursów ujawniły akcje Południowo Afrykańskich kopalń złota, akcje kauczukowe, naftowe, włókiennicze i browarnicze. Akcje przemysłu stalowego i żelaznego utrzymywały się przez cały tydzień na mocnym stosunkowo poziomie.

Na giełdzie paryskiej zaznaczyła się ogólna zniżka akcyj i papierów procentowych wywołana trudną sytuacją gospodarczą, niewyjaśnioną sytuacją polityczną, oraz wiadomością o przygotowaniu przez rząd niekorzystnych dla życia gospodarczego ustaw podatkowych. — Kursy akcyj obniżyły się od 5 do 10%, również papiery międzynarodowe, jak akcje Kanału Suezkiego Rio Tinto, Royal Dutch, Central Mining wykazały spadek notowań.

Natomiast na giełdzie amsterdamskiej przeważał nastrój mocniejszy, ponieważ giełda oceniła korzystnie obecną sytuację polityczną. Akcje przemysłowe przeważnie zwyżkowały, jednakże w granicach stosunkowo skromnych. Rówież papiery państwowe i akcje amerykańskie miały usposobienie zwyżkowe.

Na giełdzie berlińskiej nastąpiła zwyżka akcyj i papierów procentowych, wywołana wiadomością o podróży niemieckiego szefa sztabu generalnego gen. Becka do Paryża i ministra spraw zagranicznych Neuratha do Londynu. Wiadomości te spowodowały większy popyt na akcje i renty, zarówno ze strony publiczności bankowej, jak też i spekulantów.

Giełda wiedeńska miała usposobienie mocne, co przypisać należy wzmożonemu popytowi na akcje przemysłowe, zwłaszcza żelazno - hutnicze, metalowe i cukrowe.. Również akcje bankowe osiągnęły zwyżkę notowań. Papiery procentowe wykazywały dość znaczne wahania, kursy ich ustaliły się jednak w końcu na poziomie nieco wyższym niż w poprzednim tygodniu.

Na giełdzie praskiej panowała tendencja niejednolita, początkowo mocna ze względu na korzystne wyniki handlu zagranicznego, w drugiej połowie tygodnia jednak słabsza ze względu na niepomyślne wiadomości z giełd zagranicznych.

Na giełdzie warszawskiej obroty były dość żywe, tendencja zmienna. Notowano (pierwsza cyfra z 11, druga z 18 bm.) papiery procentowe: 3% Prem. Poż. Inwestycyjna I. em. 63.63—63.25, II. em. 64.88—64.50, serie II. em. 85.00, 4% Prem. Poż. Dolarowa 38.60—39.40, 7% Poż. Stabilizacyjna 370.00—370.00, 4% Poż. Konsolidacyjna 53.25—53.13, drobne odcinki 52.25—51.75, 6% Poż. Dolarowa 54.00—55.50, 5% Poż. Konwersyjna 59.00, 4½% Listy Zastawne Ziemskie 53.50—53.75, 5% Listy Zastawne m. Warszawy z 1933 r. 57.63—57.50; akcje: Bank Polski 101.00—100.00, Bank Handlowy w Warszawie 45.00, Spiess 36.75, Węgiel 19.00—19.00, Lilpop 12.00, Ostrowiec 23.50—22.75, Starachowice 28, Norblin 58.00.

Kursy ważniejszych dewiz zagranicznych kształtowały się jak następuje (pierwsza cyfra z 11, druga z 18 bm.): Amsterdam 290.90—290.85, Bruksela 89.30—89.30, Kopenhaga 116-50—116.60, Londyn 26.09—26.11, Mediolan 27.88—27.88, Nowy Jork 5.28½—5.28 3/8, Nowy Jork kabel 5.28¼—5.28¼, Paryż 23.54—23.54, Praga 18.41—18.40, Sztokholm 134.60—134.65, Zurich 120.90—121.20.

TARGI PARYSKIE

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

PARYŻ, w czerwcu.

I.

Tegoroczne Targi Paryskie zostały nieco odroczone, a to w tym celu, aby osobom, przyjeżdżającym do Paryża na Targi, umożliwić również zwiedzenie Wystawy Paryskiej.

Targi Paryskie trwają 15 dni i odbywają się, jak co roku, w obszernym Parku Wystawowym, istniejącym przy rogatce paryskiej Porte de Versailles.

Z roku na rok Targi Paryskie stanowią coraz większy i różnorodniejszy przegląd życia ekonomicznego nie tylko Francji, ale i różnych państw zagranicznych.

Targi Paryskie stanowią typowy jarmark próbek. Sprzedaż jest na ogół na Targach zakazana: można tu tylko wybierać, zawierać kontakty, porozumiewać się, dobierać. Nie mniej tolerowana jest sprzedaż przeróżnych drobiazgów w pewnych działach.

Założone w 1904 roku Targi Paryskie liczyły wtedy 497 wystawców na 9.000 m². W 1917 roku wystawców było już 1.750 na 53.000 m²., zaś w 1925 5.500 firm wystawiało na 190 000 m². Odtąd rozmiary Targów wzrastają w dalszym ciągu. I tak w 1930 wystawców było 7.486 na 340.000 m², zaś w 1937, mimo kryzysu lat ostatnich, wystawców było znowu więcej, bo 8.350 na 400.000 m² kw.

Tych kilka liczb doskonale charakteryzuje ciągły rozrost Targów Paryskich i wzrost zainteresowania nimi. Można też wydedukować, jak bardzo potężne byłyby Targi te obecnie, gdyby kryzys nie zwolnił tempa ich rozwoju.

II.

Rozwój ten wyraża się również w udziale wystawców obcokrajowych.

W tym roku było ich około 800, członków 35 narodowości. Sowiety, które przed dwoma laty miały olbrzymi teren, gdzie wystawiały swe przeróżne produkty eksportowe, a zarazem zobrazowały poglądowo na szeregu doskonałych tablic propagandowych rowój swego handlu i przemysłu — od dwóch lat nie biorą udziału w Targach Paryskich.

Polska w roku bieżącym nie bierze udziału oficjalnego, jak przed dwoma laty. W zeszłym roku nie występowała zupełnie, z powodu zahamowania wszelkich stosunków handlowych polsko - francuskich. W roku bieżącym dość duży stand zajmuje Izba Handlowa Polsko Francuska w Paryżu skupiająca zarówno eksporterów z Polski jak i z Francji. Jest nadzieja, że w roku przyszłym, wobec zawarcia traktatu handlowego polsko - francuskiego, kupcy i przemysłowcy polscy liczniej wystawiać będą na Targach Paryskich, co należałoby już obecnie przygotować, by odpowiednio wystąpić.

Z innych państw — uderzały produkty japońskie. Przeważnie tandeta, ale po cenach uniemożliwiających wszelką konkurencję europejską, produkcja przy tym niezwykle urozmaicona i różnorodna, rozwinięta pomysłowo i dostosowana do potrzeb odbiorców europejskich.

Węgry, Czechosłowacja, Jugosławia, Rumunia, Austria, były licznie reprezentowane, wśród ich wystawców wiele firm żydowskich. Towary przeróżne. Stroje, wyroby spożywcze, kryształy, bluzki ręcznie haftowane i ręczne koronkowe, nawet perfumy, wyroby z drzewa, z galalitu, wyroby ludowe. Holandia wystawiła między innymi czekoladę, oficjalny stand Luksemburga nosi głównie charakter turystycznej propagandy.

Polska wystawia również wyroby i tkaniny ludowe, czekoladę, konserwy, książki i t. d.

III.

Targi Paryskie są podzielone na 80 sekcyj. Sekcje te są rozmieszczone w kilkunastu wielkich, trwałych gmachach, poza wielką ilością stoisk indywidualnych i wystawionych pod gołym niebem obiektów.

Wśród grup wystawowych pierwsze miejsce zajmuje technika. Składają się na nią elektryczność, odlewnictwo, roboty publiczne, przemysł chłodniczy, maszyny do szycia, obrabiarki, maszyny drukarskie i t. d. W dziale odlewniczym wiele miejsca zajmują różne piece, piecyki przenośne, centralne ogrzewanie, wanny stalowe emaliowane, i t. d. Wśród maszyn obrabiarek drukarskich i innych. Elektryczność również bogato obesłana. Radio, telefonia, telewizja, motory, i t. d. walczą tu o miejsce z akumulatorami, transformatorami...

Po mechanice na pierwsze miejsce wysuwa się dział mebli. Wspomnijmy, że fabrykacja i sprzedaż mebli znajduje się w Paryżu niemal wyłącznie w rękach Żydów wschodnio-europejskich. Pawilon wina, gdzie około pól miliona butelek wypróżnia się tu co roku w czasie Targów na próbę stanowi specjalność francuską i jest licznie uczęszczany przez amatorów skompletowania swych piwniczek.

Poza tym ciekawe są działy drobnych wynalazków, ceramiki, namiotów i przyborów wycieczkowych (w tym roku wyjątkowo liczny dział), rękawicznictwa, przemysłu nożowego i t. d. Grupa zabawek w tym roku szczególnie szeroko rozwinęła się, podobnie jak i sekcja opakowania i transportu.

Na ogół pawilony zajmują około 100,000 metr. kwadr., co roku jednak dobudowywane są dalsze hale.

IV.

W ciągu trwania Targów przewinie się przez nie około dwóch milionów zwiedzających i kupujących. Poszczególne firmy mają prawo do rozdawania swym klientom kart zniżkowych, na podstawie których płacą pół ceny wejściowej, czyli 5 franków zamiast 10.

Inauguracji dokonywuje Prezydent Republiki, otoczony świtą, do której należą ministrowie, ambasadorowie, najwyżsi przedstawiciele organizacyj handlowych i przemysłowych i elita prasy francuskiej i zagranicznej.

Wśród zwiedzających, poza specjalistami, przybywającymi dla zawarcia określonej tranzakcji, jest też tłum ciekawych. Zwłaszcza w niedzielę tłum ten jest liczny, gdyż do jedenastej rano wejście jest bezpłatne celem umożliwienia zwiedzenia najszerszym sferom społecznym, może i najważniejszym — sferom konsumentów.

W czasie Targów odbywają się tu w specjalnej ogromnej sali kongresowej „Dni", poświęcone różnym specjalnościom. Jest więc Dzień Wojażerów, Dzień Spółdzielczości, Motocyklu, Roweru, Wina, Turystyki, i t. d.

Reklama Targów Paryskich w Polsce mocno szwankuje, a zainteresowanie nimi w Polsce powinno być większe, aniżeli to widzimy.

DR. T. L.

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

Źródła lecznicze

Polska jest pod pewnym względem krajem uprzywilejowanym: posiada niemal wszystkie rodzaje źródeł leczniczych, począwszy od niezrównanych solanek, a kończąc na źródłach radioczynnych.

Te potoki naturalnych leków, tryskających z głębin ziemi, są potężną bronią w walce z całym zastępem groźnych i dotkliwych cierpień. I tak na przykład źródła alkaliczne działają niezmiernie korzystnie w rozmaitych chorobach przemiany materii, jak: cukrzyca, podagra i t. d. Źródła mineralne, zawierające w większych ilościach sole wapnia oraz sole magnezjowe, znajdują zastosowanie w nieżytach błon śluzowych.

Źródła słone odpowiadają najrozmaitszym wskazaniom leczniczym. W postaci wód do picia stosowane są z powodzeniem w nieżytach dróg oddechowych i narządów trawienia, a zwłaszcza kiszek. Działanie skuteczne źródeł słonych, używanych jako kąpiele, występuje tak samo wyraźnie, jak przy piciu. Są one potężnym środkiem leczniczym w przewlekłych sprawach zapalnych stawowych, a zarazem przynoszą znaczną ulgę w zaburzeniach ze strony narządów krążenia.

Źródła gorzkie są mocno przeczyszczające. Ich sole pobudzają działalność gruczołów jelitowych, rozpuszczając zawartość kiszek.

Rzadka operacja mózgu przez szwedzkiego chirurga

Pewna Niemka zachorowała jeszcze w początku maja, skarżąc się na ból oka. Przez długi czas leczyli chorą okuliści, wreszcie po bezowocnych próbach zwalczenia choroby i po dłuższej obserwacji uznano, iż ból oka powstał na skutek nowotworu na mózgu. Szwagier chorej, który sam jest lekarzem, udał się z nią do najznakomitszych chirurgów niemieckich, żaden z nich jednak nie chciał podjąć się operacji, uważając wynik za beznadziejny. Wreszcie postanowiono zasięgnąć porady u chirurga szwedzkiego prof. Olivercrony w Stockholmie. Prof. Olivercrona postawił tę samą diagnozę co jego niemieccy koledzy i zdecydował się na operację. Po wykonaniu trepanacji czaszki dr Olivercrona dokonał niebywale trudnej i niebezpiecznej operacji wycięcia nowotworu na mózgu. Obecnie chora czuje się zupełnie dobrze i jest na drodze do całkowitego wyzdrowienia.

ŻYCIANY - DUSZA POKARMÓW

Cóż to właściwie są witaminy, lub jeżeli kto woli, — życiany?

Niełatwo na pytanie podobne odpowiedzieć. Witaminy są bowiem pod względem składu chemicznego dopiero badane i ustalane, a działanie ich daje się poznać najlepiej wówczas dopiero, gdy ich... zabraknie. To też właśnie dopiero brak witaminów naprowadził uczonych w r. 1884-tym na ślad ich istnienia. Początek badań był taki, że zaczęto myszom odejmować różne potrawy i zastępować innymi. Myszy chorowały przytem na najrozmaitsze choroby, a wreszcie, przy pewnej kombinacji pożywienia, poczęły nawet ginąć. Odratowano je, dodając im do codziennej racji pokarmów po kilka kubków świeżego mleka.

Podobne objawy obserwowano i u ludzi. — Skonstatowano mianowicie, że nie tylko pojedyncze jednostki, ale nieraz

cała ludność zapada na zdrowiu

z powodu braku witamin. Tak na przykład w Japonii, gdy za przykładem Europy poczęto się żywić ryżem omielanym czyli pozbawionym łupki, wystąpiły masowo ciężkie cierpienia układu nerwowego w postaci choroby, zwanej b e r i - b e r i. Gdy bliżej zbadano zawartość owej łupki, przekonano się, że zawiera ona istotnie witaminę przeciwneurytyczną, czyli witaminę B.

Ta sama witamina znajduje się w nasionach wszystkich roślin, w jajach w komórkach drożdżowych, komórkach wątroby i mózgu, jak również i w mleku. Podobnie i u Duńczyków, gdy lud wiejski zaczął masowo eksportować masło do Anglii, a w domu żywił się chudym, zbieranym mlekiem, zauważono objawy masowego zapadania na zdrowiu. Chodziło tu również o brak witaminy B.

Badania lat ostatnich pozwoliły rozróżnić

5 rodzajów witamin,

które oznaczono literami od A do E. — Wskutek dłuższego odżywiania się jarzynami suszonymi, konserwami i t. p. występują zmiany w mięśniach i kościach, zwane szkorbutem. Ustępują one antychmiast po odświeżeniu pokarmów świeżym mięsem i świeżymi jarzynami, jak kapusta, buraki, sałata i owoce. Witaminę, która usuwa chorobę szkorbutu, określono literą C.

U dzieci, odżywianych zgęszczonym mlekiem i różnymi, odżywczymi mączkami, występują pewne zmiany w kościach, znane pod nazwą choroby angielskiej, czyli rachitis. I tu również przyczyna tkwi w braku witamin, mianowicie witaminy D, która wybitnie współdziała przy skupianiu się wapna w tkance kostnej. Dostarczymy jej chorym dzieciom, aplikując im wysokowartościowe pod względem biologicznym tłuszcze, jak: świeże masło, śmietana, łój barani i wołowy, a przedewszystkiem

tran.

W tłuszczach roślinnych natomiast witaminów brak. Witaminę D zawierają prócz tego jaja, wątroba ryb, świeże jarzyny i mleko niezbierane. Tę to witaminę D udało się sztucznie wytworzyć. Powstaje ona z pewnego rodzaju tłuszczu, naświetlanego promieniami ultrafioletowymi. W handlu znana jest pod nazwą vigantolu.

Witamina D pozostaje w ścisłym związku z witaminą A. Przy braku bowiem witaminy A w pokarmach występują zaburzenia wzrostu, wzmaga się wrażliwość na choroby zakaźne, a mogą też wystąpić cierpienia wzroku, kończące się niekiedy nawet ślepotą. — Witamina E warunkuje rozmnażanie się. Wpływa ona na

płeć i płodność.

Obecność jej stwierdzono w sałacie i w pewnych gatunkach ryb.

Wszystkie te wyżej wymienione rodzaje witamin występują zazwyczaj w połączeniu ze sobą, a w pokarmach przeważa raz jeden, to znów drugi rodzaj. Ustrój ludzki wybiera sobie te, których w danej chwili potrzebuje, i dlatego nie trzeba mu specjalnie dobierać rodzaju witamin. Wystarczy dostarczać mu pokarmów, wogóle obfitujących w życiany, a on sam już sobie poradzi. Z sztucznych odżywek taką jest n. p. ovomaltyna.

O wiele ważniejszą sprawą jest to, aby witamin

przez gotowanie nie zatracać

i nie marnować. Niektóre ich rodzaje wytrzymują wyższą temperaturę zwłaszcza, jeżeli gotowanie odbywa się szybko i pod szczelną nakrywką, bez dostępu powietrza. Długie gotowanie zawsze im szkodzi, zwłaszcza nieprzykryte łatwo się rozkładają wskutek utlenienia. Odgrzewanie potraw również jest bardzo szkodliwe dla ich zawartości witaminowej.

Słońce jest największym źródłem energii witaminowej i dlatego najwięcej ich jest w pokarmach surowych. Wyzyskamy je dla organizmu jednak dopiero wówczas, jeżeli je dokładnie strawimy. Są witaminy jak gdyby

duszą pokarmów

i działanie ich ujawnia się najwybitniej w układzie nerwowym, szczególnie zaś ujawnia się u pracowników umysłowych.

W oddziaływaniu na ustrój zupełnie podobne są do środków podniecających, jak kawa, herbata, kola i alkohol. Z tą jednak zasadniczą różnicą, że w rezultacie nie niszczą serca i nie osłabiają nerwów. Są stałą energją ustroju i życie podtrzymują.

Nie bez znaczenia również dla ustroju, jak witaminy, także ciała aromatyczne i wonne olejki; słońce jest źródłem obojga. To też wszystkie świeże pokarmy pachną. Gdy leżą długo lub gdy je gotujemy, dużo ze swego naturalnego aromatu tracą. Podobne znaczenie, jak olejki wonne, mają również przyprawy korzenne t. j. cebula, czosnek, chrzan, kminek, imbier, cynamon i t. p. Dlatego też dodawanie tych korzeni do potraw nie jest również bez korzyści dla zdrowia.

P.

Odpowiedzi redakcji

RUNKA F. 1). Jest to niewątpliwie stan anormalny, wymagający dokładnego zbadania przez lekarza chorób kobiecych. 2) i 3). Na odległość nie można sobie o tem wyrobić zdania. Tylko po dokładnym opukaniu i osłuchaniu może lekarz chorób wewnętrznych orzec, co jest powodem tych dolegliwości. 4). Najlepiej usunąć. Jest to zabieg lekki co do kosztów — to tu niema obowiązujących regul ani przepisów; zależy to od danego lekarza. 5) i 6). I tutaj miarodajne, niestety, może być tylko zdanie pedjatry, znającego dokładnie stan zdrowia dziecka. 7). Tylko farba.

RABKA. Cierpienia, na które Pani się skarży, nie wymagają wyjazdu do tej właśnie miejscowości kąpielowej.

PODHALANIN. Olejek migdałowy.

BELA. Proszę unikać okrągłych podwiązek. Wskazane noszenie obcisłych pończoch gumowych. Nadto odpowiednia gimnastyka: przez 15 minut dziennie chodzić na samych palcach.

KOŁO ZAKOPANEGO. 1) Najlepsze wyniki dałyby nagrzewania rąk przy pomocy diatermii. W braku tejże należy stosować naprzemienne kąpiele w gorącej i zimnej wodzie po 3 minuty. Na noc maść kamforowa-ichtyolowa (za receptą lekarza). 2) Usuwać przy pomocy diatermii lub elektrolizy: Dobre wyniki daje również „Epilon". 3). Prostotrzymacz byłby wskazany aż do czasu przyzwyczajenie się. 4). Jest to następstwem zaburzeń w funkcjonowaniu jajników. Sądzimy, że zaordynowanie Pani przez lekarza chorób kobiecych preparatów, zawierających wyciąg z jajników, przyniosłoby pożądaną zmianę.

EDEK Z WIELICZKI. 1). Jest to stan uleczalny, aczkolwiek leczenie wymaga nieco czasu. 2). Tylko lekarz seksuolog lub neurolog może tu Panu pomóc. 3) Jest to leczenie zupełnie realne. 4). Dopóki stan ten nie będzie usunięty, trudno mówić i myśleć o małżeństwie.

PIASEK. Ponieważ, jak Pan pisze, analiza wykazała, że są to szczawiany, wobec tego należy w diecie unikać szpinaku, sałaty, szczawiu, kakao, czekolady, konserw, winogron, jabłek, fig, agrestu, alkaliów. Dozwolone natomiast mięso ryby, tłuszcze, leguminy; mało jarzyn i owoców; obficie popijać wodą.

SAWLANUT. 1) Najlepszy środek — to intensywne naświetlanie skóry głowy lampą kwarcową. Pozatem nacieranie skóry głowy spirytusem salicylowym. 2) Bez zbadania ginekologicznego trudno sobie o tym wyrobić zdanie. Przyczyny mogą być liczne i różnorakie i od ustalenia przyczyny zależy dopiero sposób leczenia. 3) I tutaj konieczne zbadanie ginekologiczne.

BRONIA Z N. SĄCZA. Bez obejrzenia przez lekarza chorób skórnych nie radzimy się leczyć. Na odległość trudno sobie o tym wyrobić zdanie

Marszałek Śmigły-Rydz na zjeździe młodzieży wiejskiej

Warszawa, 20. 6. Dziś odbył się w Warszawie kongres Centralnego Związku Młodej Wsi, na który przybyło kilkadziesiąt tysięcy uczestników z całej Polski. Na uroczystość przybyli: p. premier gen. Sławoj Składkowski, pp. min. Kościałkowski, gen. Kasprzycki, Poniatowski i Grabowski, wicemarszałek senatu Barański, reprezentujący p. marszałka Prystora, wicemarszałek Sejmu Kielak, reprezentujący p. marszałka Cara, podsekretarze stanu Korsak i Ujejski, wojewoda Joroszewicz, przedstawiciele wojska i władz cywilnych. Na szczelnie wypełnionej trybunie honorowej był również szef sztabu Obozu Zjednoczenia Narodowego płk. Kowalewski i szef organizacji wiejskiej O. Z. N. sen. gen. Galica.

Na chwilę przed rozpoczęciem uroczystości kongresowych przybył na pole mokotowskie p. marszałek Śmigły Rydz, którego powitali przy bramie triumfalnej, członkowie rządu oraz prezes Centralnego Związku Młodej Wsi Stanisław Gierat, który przedstawił p. marszałkowi członków zarządu i rady naczelnej Centr. Zw. Mł. Wsi.

W chwili przyjazdu p. marszałka na pole mokotowskie uczestnicy kongresu odśpiewali hymn narodowy. P. marszałek Śmigły Rydz w samochodzie dokonał przeglądu grup uczestników kongresu. Gdy p. marszałek przejeżdżał wśród szeregów „młodzież wiejska wznosiła entuzjastyczne okrzyki na cześć naczelnego wodza, oraz manifestowała swą radość z jego obecności, wyrzucając w górę czapki i kapelusze.

Po dokonaniu przeglądu p. marszałek Śmigły Rydz udał się w towarzystwie p. premiera, członków rządu i prezesa Gierata na trybunę główną, zajmując miejsce w specjalnie przygotowanym dla niego fotelu.

Po nabożeństwie polowym i kazaniu ks. Mauersbergera odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru, którego rodzicami chrzestnymi byli p. marszałek Śmigły Rydz i p. Apolonia Księżnopolska, gospodyni z powiatu sokołowskiego.

Po poświęceniu sztandaru p. marszałek Śmigły Rydz wygłosił następujące przemówienie: „Panie Prezesie, Młoda Wsi.

Za chwilę ten piękny sztandar przejdzie z moich rąk, stanie dumnie między wami, jako wasz podniosły, wielki orędownik i patron, którego będziecie czcili, którego będziecie kochali.

Niechaj ten sztandar będzie wśród was stale nakazem obowiązku ideowego, nakazem sumienia i honoru waszej pracy nad wsią, nad jej życiem i nad duszą wsi.

Nie jeden sztandar spośród naszych zwycięskich żołnierskich sztandarów przeszedł z moich rąk do twardych rąk żołnierskich. Gdy wam ten sztandar mam dać, powtórzę to, co mówię, zwracając się do serc moich żołnierzy, niechaj ten sztandar będzie z wami zawsze na tych drogach, które prowadzą do chwały narodu polskiego i do wielkości polskiego państwa".

Następnie p. marszałek wręczył sztandar prezesowi C. Zw. Mł. Wsi Gieratowi, który przejmując go powiedział: „Ślubuję Ci Panie Marszałku na ten sztandar, że prowadzić będę robotę dla Polski w czasie pokoju i w czasie wojny", poczem prezes Gierat przekazał sztandar pocztowi, wygłaszając następnie dłuższe przemówienie.

Antyżydowska „deklaracja ideowa"

Warszawa, 20. 6. Deklaracja ideowa C. Zw. Mł. Wsi, odczytana przez prezesa C. Zw. Mł. W. Gierata na uroczystości kongresu w dniu dzisiejszym, zawiera w punkcie 4), zatytułowanym „mniejszości narodowe", następujące oświadczenie: „Potępiając wszelkie brutalne gwałty jako znieprawiające duszę narodu polskiego, stwierdzamy wszelako, że w przeludnionym państwie polskim emigracja musi objąć przede wszystkim masę żydowską, jako żywioł obcy narodowi polskiemu i szkodliwy (?) dla życia gospodarczego Polski.

Dążymy do braterstwa z mniejszościami słowiańskimi Rzeczypospolitej, opartego na podstawowych zasadach patriotycznej ideologii chłopskiej. Całą energię wewnętrzną na terenach narodowościowych kierujemy na podniesienie kultury i cywilizacji oraz wyrównanie poziomu z ziemiami Polski centralnej i zachodniej.

Także warszawscy lekarze przeciw paragrafowi aryjskiemu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20. 6. (A) Jak już donieśliśmy, zostało na dziś zwołane w resursie obywatelskiej nadzwyczajne ogólne zebranie okręgu warszawskiego Związku Lekarzy R. P. Zebranie to zwołane zostało z inicjatywy demokratycznych lekarzy polskich, nie godzących się z ostatnimi antysemickimi uchwałami Związku Lekarzy. Przy udziale olbrzymiej ilości lekarzy, a miano wicie około 500, zagaił zebranie dr. Poraj-Jabłoński. Przewodniczącym wybrano pułkownika Woskowicza. Podczas dyskusji zabrał głos lekarz endecki, który zgłosił wniosek o uznanie obecnego zebrania za niekompetentne do przyjmowania uchwał o dalszym zakresie, chociażby z tego powodu, że ostatni zarząd przyjął na członków Związku ponad 100 lekarzy Żydów a rzekomo nie zaakceptował deklaracyj około 70 lekarzy polskich. *W głosowaniu wniosek lekarza endeckiego został odrzucony znaczną większością głosów poczem grupa lekarzy endeckich na znak protestu opuściła zebranie.*

Po przemówieniu dra Bartoszaka, który powołując się na przykład Krakowa i Lwowa domagał się reasumcji uchwały antysemickiej, zebranie olbrzymią większością głosów uchwaliło zwrócić się do zarządu głównego z żądaniem zwołania nadzwyczajnego zjazdu lekarzy dla reasumcji uchwały wprowadzenia w życie para grafu aryjskiego do statutu związku.

Znaczną większość uczestników zebrania stanowili lekarze Polacy.

Motywy wyroku w sprawie Chaskielewicza obejmują 32 strony druku

Warszawa, 20. 6. (A) Jak się dowiadujemy, sporządzone już zostały motywy wyroku w spawie Chaskielewicza, skazanego na śmierć za pozbawienie życia wachmistrza Bujaka. Motywy pisemne obejmują 32 strony druku i będą doręczone obrońcom z początkiem nadchodzącego tygodnia. Przyspieszenie doręczenia motywów potwierdza wiadomość podaną przez „Nowy Dziennik", że proces apelacyjny rozpocznie się już w sierpniu.

JOHN MIKAELSSEN, znany lekkoatleta szwedzki, zaatakował z powodzeniem rekord światowy w chodzie na 10 klm, należący do Anglika Hope, uzyskując czas 44,09.6 min.



Piłkarze Makkabi krakowskiej zwyciężają Krowodrzę i sięgają po wicemistrzostwo krakowskiej Ligi okręgowej

MAKKABI — KROWODRZA 1:0 (1:0)

Wczorajszy mecz piłkarski Makkabi z silną drużyną Krowodrzy, która ostatnio pokonała Wisłę rez. 5:0, jest wielkim sukcesem, toruje bowiem biało-niebieskim zdecydowanie drogę do wicemistrzostwa krakowskiej Ligi okręgowej. Gra była bardzo ładna i stała na wcale dobrym poziomie. Bramkę dla Makkabi zdobył Hauptman. Wyróżnili się w drużynie gospodarzy tym razem Haber w obronie i nareszcie Elbaum w ataku. Sędziował p. Cenzor.

MAKKABI — MODRZEJÓWKA 2:0 (siatkówka)

W mistrzostwach okręgowych siatkówki męskiej pokonała Makkabi krakowska Modrzejówkę 2:0 (15:7, 15:5). Makkabi osiąga coraz lepszą formę.

Mistrzostwa lekkoatletyczne okręgu krakowskiego

W sobotę i niedzielę rozegrane zostały w Krakowie na Miejskim Stadionie, zorganizowane przez Sekcję Lekkoatletyczną Makkabi-Kraków z polecenia KOZLA, mistrzostwa lekcatletyczne okręgu krakowskiego przy udziale przeszło 70 zawodników z Krakowa, Tarnowa, Nowego Targu, Zakopanego, Mościc, Jaworzna i t. d. we wszystkich klasach.

Wyniki w klasie A były następujące:

110 mtr z płotkami Oszast (Crac.) 18 sek., 100 mtr Tuziak 11.5 sek. (Cr), pchnięcie kulą Ruczka (Cr) 13.37 mtr nowy rekord okręgowy, skok o tyczce Adamczak (Cr) 3.02 mtr, bieg 1500 mtr Soldan (Cr) 4.14 min., 400 mtr Tuziak 56.1 sek., skok w dal Garnuszewski (Cr) 6.61 mtr., 10 klm Fjałka (Cr) 34.21.5 min., rzut dyskiem Peuch (Cr) 38.30 mtr sztafeta 4×100 mtr Cracovia II 48.8 sek., 800 mtr Soldan 2.00.2 min., rzut oszczepem Dudzic (Cr) 52.47 mtr, skok w zwyż Garnuszewski 1.79 mtr 5000 mtr Nowacki (Zakopane) 16,02.6 min., 200 mtr Dudek (Cr) 24.2 sek., trójskok Dudzic 11.45 mtr sztafeta 4×400 mtr Cracovia 3.44.2 min., 2) Związek Strzelecki Zakopane.

W ogólnej punktacji 1) Cracovia 128 pkt. (zdobycie wszystkich prawie miejsc), 2) Mościce 3[illegible] pkt., 3) Związek Strzelecki Zakopane 27 pkt., 4) Vistoria 16, Makkabi 8, Tempo 8, Olsza 8 pkt.

Organizacja zawodów nadspodziewanie dobra sprawna, szczególnie w drugim dniu.

MISTRZOSTWA A KLASY KRAKOWA

Makkabi — Krowodrza 1:0
Podgórze — Wisła rez. 3:1
Korona — Wawel 3:0
Olsza — Zwierzyniecki 3:0
Grzegórzecki — Cracovia rez. [illegible]
Fablok — Garbarnia rez. 5:3

Mistrzostwa tennisowe Polski

Po przerwie, spowodowanej deszczem, dalsze rozgrywki mistrzostw tennisowych Polski w Krakowie na kortach AZS-u w Parku Krakowskim dały następujące wyniki:

W ćwierćfinałach Hebda — Kończak 6:2, 6:2, 6:2, Tłoczyński — Bratek 3:6, 6:1, 6:1, 6:0, Spychała — Wittman 7:5, 4:3, 7:5, 6:0, Tarłowski — Pfahl walkower.

W półfinałach: Hebda pokonał Tłoczyńskiego 6:3, 6:1, 4:6, 3:6, 6:2, a Tarłowski zwyciężył Spychałę 6:3, 6:3, 6:4. Finałowa walka między mistrzem Polski Tarłowskim, a byłym mistrzem Hebdą rozegraną zostanie w dniu dzisiejszym o godz. 15-tej. Faworytem jest Tarłowski, który do tychczas wykazuje najlepszą formę i zdaje się być bezkonkurencyjnym.

Mistrzostwo Polski w singlu pań zdobyła nieoczekiwanie Głowacka (Bydgoszcz), która po pokonaniu w półfinale Rudowskiej 2:6, 7:5, 6:4 zwyciężyła także we finale Łuniewską 8:6, 7:5 dzięki większej rutynie.

W grze podwójnej panów para Hebda—Tłoczyński zwyciężyła walkoverem parę Eder—Feldman. Dla pary żydowskiej było sukcesem dojście do półfinału. Z powodu wyjazdu niespodziewanego Feldmana na mistrzostwa tennisowe Związku Makabi para ta nie stanęła niestety do walki. Druga para półfinałowa Tarłowski—Bratek zwyciężyła Spychałę—Warmińskiego 6:0, 5:7, 6:8, 6:4, 6:3. We finale zwyciężyła dość niespodziewanie para Tarłowski—Bratek nad parą Hebda—Tłoczyński w 5 setach 6:2, 0:6, 6:3, 4:6, 6:0 po bardzo interesującej i zaciętej walce. Przy stanie 2:2 zwycięzcy wykazali znacznie większą ambicję i wytrzymałość, a także lepsze zgranie i skuteczniejszą taktykę w energicznym dochodzeniu do siatki, gdzie rozstrzygali pojedynki na swoją korzyść.

W grze podwójnej pań zwyciężyła we finale para Rudowska—Jędrzejowska Zofia nad parą Gajdzianka—Stephanówna 3:6, 6:2, 6:3.

W grze mieszanej po walkach półfinałowych do szły do finału pary Rudowska — Hebda i Jędrzejowska — Tarłowski. Pierwsza para pokonała Matuszewską — Spychałę, druga para zwyciężyła Neumanównę — Wittmana.

Jędrzejowska zdobywa ponownie mistrzostwo Londynu po zwycięstwie nad Stammers

W mistrzostwach tennisowych Londynu uzyskała Jędrzejowska znowu wielki sukces, zwyciężając gładko i bez trudu wszystkie przeciwniczki bez oddania jednego seta. We finale zwyciężyła Polka drugą rakietę angielską Stammers w 2 setach 6:3, 6:0.

Triumf ten zmusił komisję turniejową Wimbledonu do zmiany partnera Jędrzejowskiej w grze mieszanej. Zamiast wyznaczonego poprzednio Chińczyka Kho Sin Ki przydzielono jej obecnie Amerykanina Mako, a więc znacznie silniejszego partnera.

W singlu panów Amerykanin Budge zwyciężył Anglika Austina 6:1, 6:2, w grze podwójnej pań para Henrotin-Andrus pokonała parę Harvey-Hardwich 8:6, 6:1, w grze mieszanej para Noel-Borman pokonała parę Jędrzejowska-Billington.

„Ideowcy“ między sobą

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20. 6. (A) Dzisiejsze „ABC“ donosi: W związku z oszczerczą kampanią przeciwko „ABC“ oraz ulicznymi napadami na redaktorów tego pisma, doszło na mieście do szeregu incydentów. M. in. spoliczkowany został jeden z przywódców ruchu młodych Lipkowski oraz redaktor odpowiedzialny Rodziński.

Ciekawy proces poszlakowy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20. 6. (A) W dniu jutrzejszym rozpocznie się w Sądzie Okręgowym w Warszawie niezwykle interesujący proces poszlakowy o usiłowane zabójstwo i ograbienie kasjera pocztowego Frydrycha. Oskarżonym jest były funkcjonariusz urzędu pocztowego Warszawa I. — Władysław Ratyngier, który pracował razem z napadniętym w tym samym urzędzie. Ponadto jest Ratyngier oskarzony o fałszowanie dokumentów, które zostały ujawnione podczas toczącego się śledztwa.

Start balonów do zawodów o puchar Gordon-Benetta

Bardzo ciężkie warunki lotu z powodu silnej burzy

Bruksela, 20. 6. PAT. W niedzielę nastąpił w Brukseli start balonów do tegorocznych zawodów o puchar Gordon - Benetta. Warunki atmosferyczne, jak było do przewidzenia, nie uległy zmianie i start balonów odbył się w chwili gdy nad Brukselą przeciągały burze. Kierunek wiatru jest zmienny i przewidywania co do ewentualnego kierunku lotu balonów zmieniają się również co godzina.

W czasie ważenia balonów, instytut meteorologiczny zawiadomił pilotów, iż najprawdopodobniej polecą w kierunku Hamburga. Niedługo potem przewidywania znów się zmieniły i ogłoszono, że wiatr zaniesie balony nad Anglię lub nawet nad Ocean Atlantycki.

Piloci polscy, kpt. Janusz i inż. Krzyczkowski, którzy startowali jako pierwsi, oświadczyli przedstawicielowi PAT., iż przypuszczalnie polecą w kierunku Francji. Demuyter stwierdził na chwilę przed startem, że o ile balonom nie uda się wydostać z antycyklonu, zostaną one rozsiane w najrozmaitszych kierunkach, można spodziewać się, że polecą one równie dobrze nad Europę środkową jak i Atlantyk lub też Hiszpanię.

Na kilkanaście minut przed startem balonów wystartował Belg Gheude na balonie „Pilocie“. Nie długo potem wylądował on pod Brukselą i zawiadomił, iż w pięć minut po starcie znalazł się w pełnej burzy. Fakt ten podkreśla niebezpieczeństwo mimo padającego deszczu na lotnisku zgromadziło się z górą 50 tys. publiczności. Króla Leopolda 3-go reprezentował brat jego ks. Karol, który udał się na lotnisko i rozmawiał dłuższy czas z pilotami. Ks. Karol zainteresował się ogromnie polską aeronautyką i rozmawiał na ten temat z płk. Wolszlegierem.

Przy dźwiękach polskiego hymnu narodowego startuje jako pierwszy balon „Polonia 2“, mając na swym pokładzie kpt. Antoniego Janusza i inż. Leszka Krzyczkowskiego. Balon szybko znika w chmurach, zwisających niezwykle nisko nad powierzchnią ziemi. Drugi startuje Tingelkamp na balonie „Zurych“, który jak wiadomo, wykonany został w Polsce, startują dalej kolejno balon francuski i niemiecki. Przychodzi kolej na „LOPP“ pilotowany przez kpt. Burzyńskiego i por. Kobylańskiego. W chwili startu „LOPP“ kierunek wiatru ponownie ulega zmianie. W wypadku, gdyby aeronauci polscy potrafili przebić się przez granicą antycyklinu, „LOPP“ polecieć powinien w kierunku Rumunii.

Startuje następnie szereg balonów obcych i jako dziesiąty balon „Warszawa 2“ kpt. Hynka i inż. Janika. Kpt. Hynek oświadczył przed startem, że spodziewa się polecieć w kierunku Jugosławii. Wszystkie przewidywania stoją jednak pod znakiem zapytania, gdyż tuż zaraz po starcie wiatr miał podobno zanieść ostatnie balony w kierunku Hiszpanii.

Największe niebezpieczeństwo grozi balonom tuż po starcie, z miejsca bowiem dostały się one w środek burzy i ażeby uniknąć piorunów muszą wznieść się na parę tysięcy metrów w w górę.

Balon Deymuyter'a „Belgica“, który w dniu wczorajszym uległ pęknięciu, został zreparowany i wystartował bez żadnych trudności.

Start wszystkich balonów odbył się w zupełnym porządku.

Wylądowali po przelocie bieguna

Nowy Jork, 20. 6. PAT. Lotnicy sowieccy, którzy podjęli lot Moskwa — San Francisco przez biegun północny bez lądowania — wylądowali w Vancouver o godz. 16-tej min. 25 według czasu środkowo-europejskiego. W ostatnim etapie podróży samolot walczył z silnymi wiatrami przeciwnymi, które zredukowały szybkość aparatu do 135 km. na godzinę.

Samobójstwo oskarżonego o szpiegostwo Niemca czeskiego

Praga, 20. 6. PAT. Czeskie biuro prasowe donosi, że kilka zagranicznych źródeł informacyjnych ogłosiło wiadomość, w której oczywistym celem jest wykorzystanie samobójstwa obywatela czechosłowackiego narodowości niemieckiej, oskarżonego o zdradę tajemnic wojskowych, którego proces jest w toku. W związku z tym, czeskie biuro prasowe dowiaduje się ze źródeł urzędowych, że przed trybunałem praskim toczy się od 15 czerwca proces przeciwko 11-tu osobnikom, oskarżonym o zdradę tajemnic wojskowych. Jeden z oskarżonych, niejaki Stauber, którego sytuacja pogorszyła się znacznie na skutek ujawnienia nowych faktów w czasie rozprawy w dniu 17 czerwca, popełnił tegoż dnia wieczorem samobójstwo w swej celi, wykorzystując chwilę zmiany warty więziennej.

Zaostrzona sytuacja strajkowa w U. S. A.

Johnston (Pensylwania), 20. 6. PAT. Pomimo odwołania marszu, jaki miało podjąć w dniu dzisiejszym 40 tysięcy górników celem zamanifestowania swej sympatii dla strajkujących robotników przemysłu stalowego, miasto Johnston było wczoraj wieczorem punktem centralnym całego ruchu strajkowego w Stanach Zjednoczonych. Dlatego też, gubernator Pensylwanii Earle postanowił utrzymać stan wyjątkowy. Wobec tego, że dyrekcja towarzystwa „Bethleen Steel Co“ odpowiedziała odmownie na wezwanie gubernatora do zamknięcia fabryki, gubernator wydał oddziałowi policjantów, złożonemu z 500 ludzi rozkaz zamknięcia fabryk siłą. Gubernator Earle polecił płk. gwardii narodowej JaneWay poinformować dyrekcję „Bethleen Steel Co“, że fabryka ma być zamknięta. Uprzedzenie to nosić będzie formę ultimatum i policja przystąpi do zamknięcia fabryki siłą, o ile dyrekcja nie zmieni swego stanowiska. Fabryka ta jest jedną z największych w Stanach Zjednoczonych. Zatrudnia ona 15 tys. robotników i zajmuje przestrzeń 12 tys. mtr. kw.

Krwawy napad na kupców żydowskich

(Telefonem od naszego korespondenta)

Tarnów, 20. 6. Leib Weber z Żółkiewki i Pinkas Blumenstock z Lubicza wracając z targu, zostali niedaleko Wojnicza napadnięci przez kilku osobników, którzy zatrzymali furmankę i rozpoczęli masakrę nożami, poczem zbiegli. Ofiary napadu przewieziono do szpitala żydowskiego w Tarnowie.

Wyrok na b. posła Starzyka

Sąd apelacyjny w Krakowie pod przewodnictwem wiceprezesa s. a. Gniewosza ogłosił w sobotę dnia 19 bm. wyrok w sprawie b. posła Starzyka, skazanego przez Sąd okręgowy w Tarnowie na 4 lata więzienia za wykradanie dolarów z listów amerykańskich. Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok I instancji w całej osnowie, przyjmując, że wina b. posła Starzyka została udowodnioną.

Pożegnalny występ Bluma w Senacie

Paryż, 20. 6. Odraczane trzechkrotnie posiedzenie plenarne Senatu rozpoczęło się z 30 minutowym opóźnieniem. Niezwykle serdeczne, kurtuazyjne powitanie premiera Bluma z przewodniczącym komisji finansowej Caillaux na chwilę dawało złudzenie, że doszło do kompromisu. Złudzenie to rozwiał jednak referat senatora Gardey, a kropkę nad „i" postawiła mowa min. skarbu Vincent Auriola, utrzymana w patetyczno-lirycznym tonie i nosząca charakter mowy pożegnalnej.

Również premier Blum wystąpił z przemówieniem, noszącym charakter pożegnalny, w którym z naciskiem podkreślił, że nie mógłby się zgodzić pod żadnym warunkiem na uznanie swego eksperymentu gospodarczego za nieudały. Bez żądanych pełnomocnictw rząd nie mógłby kontynuować swego dzieła gospodarczego. Premier nie miał nigdy złudzeń co do nastawienia Senatu wobec rządu, gdyż większość drugiej Izby nie pokrywa się z większością frontu ludowego, w przeciwieństwie do pochodzącej z wyborów powszechnych Izby deputowanych. Była to przejrzysta aluzja do odbytych dziś wyborów komunalnych w St. Denis, gdzie front ludowy uzyskał dużą przewagę nad dotychczasowym merem miasta, przywódcą partii ludowej Dorriotem. W końcowej części mowy Blum wyraził przypuszczenie, że na decyzję Senatu wpływają pewne bardzo konkretne interesy i zwrócił się z pewnego rodzaju ostrzeżeniem pod adresem Senatu, wspominając o konsekwencjach dzisiejszego głosowania.

Mowę premiera oklaskiwali tylko socjaliści, podczas gdy reszta Senatu urządziła po prostu demonstracyjną owację prezesowi komisji Caillaux, gdy ten w sposób niezwykle ostry zaatakował rząd, zarzucając mu m. in. przeprowadzenie dewaluacji franka wbrew danemu przyrzeczeniu. Caillaux zastrzegł się przeciw twierdzeniu jakoby Senat powodował się względami na interesy materialne. Senat może rządowi przyznać tylko na tyle ograniczone pełnomocnictwa, aby rząd nie znalazł się wobec pokusy złamania danych przyrzeczeń. Dlatego większość Senatu nie mogła zaakceptować kompromisowego projektu Hymansa.

Senat głosuje przeciw Blumowi

Paryż, 20. 6. Senat większością 168 przeciw 96 głosom ODRZUCIŁ zaakceptowany przez rząd projekt większości Izby deputowanych. Rząd NIE STAWIAŁ KWESTII ZAUFANIA.

Senat przyjął 198 głosami przeciw 82 tekst komisji Senatu, nie zaaprobowanej przez rząd.

Po ogłoszeniu wyniku głosowania Senat odroczył się do godz. 1.30 w nocy.

Premier opuściwszy salę Senatu konferował z dwoma posłami komunistycznymi Ducloe i Gitton, poczem udał się do prezydium Rady ministrów. O północy rozpoczęło się posiedzenie Rady gabinetowej.

* * *

Paryż, 21. 6. Ze względu na wynik głosowania w Senacie KRYZYS GABINETOWY UWAŻAĆ NALEŻY ZA OTWARTY.

OKOŁO PÓŁNOCY DYMISJA GABINETU MIAŁA ZOSTAĆ ZGŁOSZONA FORMALNIE.

* * *

Paryż, 21. 6. PAT. O godzinie 1.30 w nocy posiedzenie Rady gabinetowej w Matignon nie było jeszcze zakończone.

• • •

Redakcja P. A. T. do chwili zamknięcia biuletynu nie otrzymała dalszych wiadomości z Paryża. Podanie się do dymisji zdaje się nie ulegać wątpliwości. Szczegółów dowiedzą się nasi Czytelnicy w dzisiejszym popołudniowym wydaniu „Nowego Dziennika".

Po zdobyciu Bilbao -- przed decydującą ofensywą powstańców

Paryż, 20. 6. PAT. Upadek Bilbao został potraktowany przez prasę i opinię francuską jako wydarzenie pierwszorzędnego znaczenia w hiszpańskiej wojnie domowej .

„Le Temps" w artykule wstępnym pisze, iż aczkolwiek upadek stolicy Basków nie przynosi decydującego rozstrzygnięcia wojny domowej, to jednak w znacznym stopniu przyspiesza rozwój operacji wojennych i to wyraźnie na korzyść gen. Franco. Zdaniem dziennika upadek Bilbao przyniesie jako bezpośrednią konsekwencję zaostrzenie chaosu politycznego w Walencji, a poza tym gen. Franco po skonsolidowaniu pozycyj wojsk narodowych w pobliżu Bilbao, będzie mógł przerzucić poważne ilości swych wojsk na inny odcinek frontu i wówczas — pisze „Temps" oczekiwać należy nowej ofenzywy, która tym razem winna mieć charakter decydujący.

„Journal des Debats" w konsekwencji zwycięstwa gen. Franco domaga się przyznania rządowi w Salamance praw strony wojującej.

• • •

Bilbao, 20. 6. PAT. Wojska powstańcze zakończyły okupację Bilbao, którego ludność w dalszym ciągu manifestuje swą radość z powodu wyzwolenia spod tyranii skrajnych żywiołów. Na wielkim balkonie hotelu „Carlton", który wczoraj jeszcze był siedzibą rządu baskijskiego, powiewa sztandar o barwach narodowych. Na podłodze hallu hotelowego leży wielka ilość porzuconej broni i amunicji. Członkowie gwardii cywilnej, którzy zostali rozbrojeni na początku wojny domowej i pozostawali pod ścisłym nadzorem, zgłosili się ponownie do swych funkcyj i po otrzymaniu broni zaczęli pełnić straż przed głównymi budynkami publicznymi.

Czy Niemcy wymierzą sobie same satysfakcję?

Berlin, 20. 6. PAT. Stan napięcia, jaki zapanował w niemieckich kołach politycznych w związku ze sprawą krążownika „Leipzig" trwa dziś w dalszym ciągu. Jak można wnioskować z rozmów z czynnikami miarodajnymi, oczekują one ostatecznej decyzji komitetu nieinterwencji w Londynie, która zapaść ma w ciągu dnia jutrzejszego, zaznaczyć jednak należy, iż według opinii tutejszej, gdyby decyzja nie zapadła już w poniedziałek, lub gdyby Niemiec nie zadowoliła, *rząd Rzeszy uważać będzie iż nadszedł konkretny wypadek, w którym w myśl układu 4-ch mocarstw — Niemcy odzyskują wolną rękę dla wymierzenia sobie satysfakcji.*

Prasa niemiecka, zamieszczając na czołowych miejscach wiadomości o pierwszej naradzie ambasadorów w Londynie, domaga się energicznych wspólnych kroków.

Urzędowy „Voelkischer Beobachter" ogłosił na ten temat artykuł pt.: „Mocarstwa kontrolne muszą obecnie wkroczyć", a „National Ztg." oświadcza, iż obecna próba solidarności 4-ch mocarstw mieć będzie zasadnicze znaczenie dla przebiegu i wyników bliskiej wizyty min. von Neuratha w Londynie.

Tragiczny koniec niemieckiej wyprawy naukowej

Simla, 20. 6. PAT. Lawina śnieżna zaskoczyła niemiecką wyprawę naukową, która zamierzała zdobyć szczyt Nanga Parbat. Siedmiu uczestników wyprawy oraz 9-ciu tragarzy poniosło śmierć. Kierownik wyprawy dr Karol Wien i jeden z jego pomocników ocaleli.

Dygnitarka sowiecka aresztowana

Londyn, 20. 6. PAT. Reuter donosi z Moskwy, że Aleksandra Zumbiłowa, pełniąca obowiązki komisarza opieki społecznej republiki krymskiej, została aresztowana. jako domniemany przywódca grupy osób, które popełniały nadużycia z funduszów publicznych i uzyskane stąd pieniądze obracały na finansowanie akcji trockistowskiej.

Pastor Jardine gościem ks. Windsoru

Wiedeń, 20. 6. PAT. Pastor Jardine, który jak wiadomo, udzielił ślubu kościelnego b. królowi Edwardowi VIII, przybędzie w tych dniach na zaproszenie księstwa Windsoru na zamek Wisserleonburg.

Ostatnie wiadomości sportowe

PIŁKARSKI PUCHAR POLSKI

Pierwsza runda przyniosła następujące wyniki:

Lwów: Lwów — Stanisławów
Białystok: Warszawa — Białystok 5:3 (2:0)
Sosnowiec: Śląsk — Kielce 4:0 (2:0)
Łuck: Wołyń — Lublin 2:1 (0:1)
Brześć: Wilno — Polesie 5:3 (3:2)
Łódź: Łódź — Pomorze 2:1 (1:0).

Drużyny Krakowa i Poznania przeszły do drugiej rundy walkowerem.

—<>—

WARSZAWIANKA Z 1927 — WARSZAWIANKA Z 1937 ciekawy mecz piłkarski w Warszawie na Stadionie Wojska Polskiego zakończył się wynikiem remisowym 2:2.

PERRY po rozegraniu kilkudziesięciu spotkań w Ameryce przybył z Vinesem do Anglii i rozegrał z nim dwa zwycięskie mecze w Liverpoolu i Dublinie.

EKS (KATOWICE) — HAKOAH (BIELSKO) mecz waterpolowy o mistrzostwo Polski w Katowicach zakończył się zwycięstwem EKS-u 5:0 (3:0). Bramki zdobyli Jankowski (3), Rother i Scholz.

MISTRZOSTWO LEKKOATLETYCZNE okręgu Poznań zdobył AZS (190 pkt) przed Wartą (90 p.), KPW, Sokołem, KSM. — Wyniki słabe, pogoda niekorzystna. W okręgu łódzkim zwyciężył ŁKS (58 pkt.) przed IKP, ŁTSG, Sokołem i Wimą. — W okręgu białostockim zwyciężyła Jagielonia przed WKS Grodno.

AMATORSKI KS zremisował onegdaj w Chorzowie z drużyną węgierską Szeged 2:2 (0:1).

CZECHOSŁOWACJA—WŁOCHY mecz tennisowy w serii pucharu środkowej Europy zakończył się w Pradze zwycięstwem Czechosłowacji 5:1.

POLSKA—SZWECJA międzypaństwowy mecz piłkarski odbędzie się w nadchodzącą środę w Warszawie. Będzie to dziesiąte spotkanie tych krajów. W dotychczasowych meczach 4 wygrali Polacy, 4 Szwedzi, a 1 wypadł remisowo. Stosunek bramek 22:17 dla Szwedów. — Onegdaj pokonali Szwedzi Repr. Finlandii 4:0 na meczu w Sztokholmie wobec 20.000 widzów na stadionie olimpijskim. Mecz ten był pierwszym w serii piłkarskich mistrzostw świata.

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Rozenbaum Tadeusz, Długa 84, tel. 188-50; Stein Emanuel, Dietla 57, tel. 143-40; Ralski Lesław, Król. Jadwigi 29, tel. 159-30; Abend Józef, Rynek Podgórski 11, tel. 126-37.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. A-B 42, św. Gertrudy 1, Krowoderska 74, Madalińskiego 7, Krakowska 9, Mogilska 16, Plac Zgody 18.

ŚWIĘTO BATALIONU TELEGRAFICZNEGO

Wczoraj w godzinach rannych na rynku krakowskim przybranym flagami narodowymi, przy licznym udziale wojska i publiczności odbyła się uroczystość wręczenia sztandaru, ufundowanego przez obywatelski komitet w Krakowie krakowskiemu Batalionowi telegraficznemu.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych z pp. naczelnikiem Siewińskim reprezentującym wojewodę krakowskiego, generałami Mondem i Piaseckim, oraz prezydentem miasta dr. Kaplickim na czele.

Po przyjęciu raportu przez gen. Monda, przed ołtarzem ustawionym pod arkadami Sukiennic, kapelan ks. dr. Zapała odprawił polową mszę św. poczem wygłosił okolicznościowe kazanie do żołnierzy. Z kolei przy dźwiękach hymnu narodowego nastąpiło wręczenie sztandaru, na który żołnierze złożyli przysięgę. Po wręczeniu odznak batalionowych, przed Barbakanem odbyła się defilada, którą przyjął gen. Mond.

Po obiedzie i zabawie żołnierskiej, wieczorem odbył się raut w kasynie oficerskim, którą zakończył podniosłą uroczystość związania ze świętem 10-lecia krakowskiego Batalionu telegraficznego.

TRAGICZNY EPILOG WYCIECZKI DO KRAKOWA.

W nocy z soboty na niedzielę o godzinie 23.50 popełnił samobójstwo przez rzucenie się pod nadjeżdżający pociąg pospieszny Nr 105 na III-im peronie w Krakowie Jan Jaczyk (lat 33), rodem z Bieńkówki pow. Wadowice, rolnik, żonaty, ojciec 3-ga dzieci. Denat w krytycznym czasie siedział na peronie na ławce w towarzystwie swych szwagrów Dutyry Władysława i Kiepury Józefa oraz znajomego Szczepaniaka Władysława, mieszkańców Bieńkówki, oczekując na pociąg, zdążający w kierunku Wadowic. W chwili, gdy nadjeżdżał pociąg pospieszny, Jaczyk momentalnie zerwał się z ławki i rzucił się pod pociąg. Jak dotychczasowe dochodzenia wykazały, Jaczyk był nerwowo chory i już trzykrotnie usiłował popełnić samobójstwo przez powieszenie się. Przybyły na miejsce lekarz obwodowy dr Dunaj polecił zwłoki przewieźć do Zakładu Medycyny Sądowej.

W OBAWIE PRZED ŚWIADECTWEM.

W Wydziale Śledczym zgłosił Michał Krysa zam. przy ul. Długiej L. 65, że dnia 16 bm. wydalił się z domu rodzicielskiego syn jego Władysław Krysa (lat 17) uczeń szkoły przemysłowej i dotychczas nie powrócił. Opis osoby: wzrostu 1.60 m., szczupłej budowy ciała, chód pochyły, szatyn czoło niskie, brwi średnie, łukowate, oczy niebieskie, w dolnej szczęce dwa zęby plombowane, uszy odstające, przy wymowie jąka się, ubrany w studenckie granatowe ubranie, spodnie długie, czapka studencka, koszula kolorowa, na nogach trzewiki z gumową podeszwą. Krysa zabrał ze sobą legitymację szkolną kolejową, metrykę urodzenia, świadectwo szkolne z 7 kl. szkoły powszechnej i świadectwo szkolne ze szkoły przemysłowej.

—<>—

— KOLONIA HARCERSKO - WYPOCZYNKOWA PRZY ZWIĄZKU KOMBATANTÓW ŻYDÓW wyjeżdża w piątek dnia 25 bm. o godz. 8.58 do Zawoji. Zamknięcie wpisów we wtorek 22 bm. (Rynek Gł. 12 II. p.)

SZKOLNA KOLONIA WAKACYJNA ŻYD. GIMNAZJUM W KRAKOWIE

Jutro, we wtorek 22 bm. nastąpi wyjazd uczestników I-go turnusu na kolonię do Rabki. Zbiórka o godz. 12 punktualnie: Brzozowa 5. W razie deszczu zbiórka o 12.30 przed dworcem kolejowym.

—<>—

ZAMYKAĆ OKNA.

W nocy z soboty na niedzielę nieznany sprawca przy pomocy linki czy też po rynnie dostał się przez balkon i otwarte okno na I p., do mieszkania Heleny Buczek przy ul. Wygoda 9, skąd skradł na jej szkodę zegarek damski srebrny i inne rzeczy, na razie nieustalonej wartości.

AMATOR MASŁA.

Dnia 19 bm. około kodz. 7-mej nieznany sprawca skradł z wozu stojącego na ul. Starowiślnej 60 kg masła, wartości 160 zł na szkodę Franciszka Sabudy, rolnika, zamieszkałego w Strzyniku powiat Bochnia.

ZDERZENIE TAKSÓWKI Z MOTOCYKLEM.

Wczoraj około godziny 18.45 szofer autodorożki Nr 80, wskutek szybkiej i nieostrożnej jazdy u zbiegu ul. w. Marka a Floriańskiej, zderzył się z motocyklem wojskowym, prowadzonym przez szeregowego Korneckiego z pułku lotniczego w Warszawie. Wskutek zderzenia u motocykla wojskowego zostało uszkodzona przyczepka, a wyrządzona szkoda wynosi 100 zł. Winę wypadku ponosi szofer autodorożki, gdyż jechał nieprzepisową szybkością i nie dawał znaków ostrzegawczych. Za szoferem prowadzi się poszukiwania. Wypadku w ludziach nie było.

KOŃ WPADŁ DO RZECZKI.

Wczoraj wyjeżdżała straż poż. na A Grottgera, gdzie koń wpadł do Młynówki. Konia wyciągnięto z rzeczki.

—<>—

GDUD K. K. L. PODGÓRZE. Dziś o godz. 8 wiecz. zbiórka gdudu przy ul. Brodzińskiego 5.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po cenach zniżonych, wspaniały dramat Stanisława Wyspiańskiego „Bolesław Śmiały" — Jutro „Czerwony Kapelusz" komedia satyryczna Joli Fuchsówny, w opracowaniu scenicznym reż. W. Biegańskiego. — W środę po cenach zniżonych sztuka J. Iwaszkiewicza „Lato w Nohant" z gościnnym występem Marii Przybyłko-Potockiej i Zbigniewa Ziembińskiego.

— „JASKÓŁKA Z WIEŻY MARIACKIEJ" wodewil z tańcami i śpiewami znanego krakowskiego pisarza Konstantego Krumłowskiego będzie najbliższą premierą teatru im. J. Słowackiego.

— LETNI TEATR ŻYD. (Stradom 11). Dziś w poniedziałek o godz. 8.45 wiecz. po raz ostatni „Ungesetzliche Kinder", niezwykle interesująca sztuka o ciekawej fabule, przeplatana pięknymi piosenkami. Sztuka ta ciesząca się ogromnym powodzeniem stale ściąga liczną publiczność, która przy otwartej kurtynie oklaskuje niezrównanego Jacka Rechtcajta i jego partnerkę Olę Śliwkowicz. Ceny miejsc od 60 gr do 2 zł. Bilety do nabycia we firmie A. Fischhab, Grodzka 46 a od 7-mej przy kasie.

—<>—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: Biały Tarzan (Ken Maynard) i Krew na morzu.
APOLLO: „Morokko" (Marlena Dietrich Gary Cooper)
ATLANTIC: „Ludzie w tunelu" (Victor Mac Laglen) i „Takie są mężatki" (Joan Crawford, Trauchot Tonne, Robert Montgamery).
BAGATELA: „1000 taktów miłości" Ruby Keeler i Dick Powell)
DOM ŻOŁNIERZA POLSKIEGO: Bohater (Wallace Beery)
PROMIEŃ: „Mayerling" (Charles Boyer, Daniele Darrieux)
STELLA „Rok 2000" i „Ręce na stole"
SZTUKA: Jak się kończy miłość (Paule Wessely)
WANDA: „Ostatni poganin" oraz „Noc w operze"
UCIECHA: „Orzeł leci do Chin" (Pat O' Brien, Aleksander Ross, Maria Wilson, Humphrey Boggard).

Nadwyżka dochodów budżetowych

Warszawa, 20. 6. PAT. Dochody budżetowe za pierwsze dwa miesiące roku budżetowego wyniosły ogółem 371.095 tys. zł. tj. o 21.514 tys. zł. więcej niż w tym samym okresie roku ub. Zwyżka ta wyraża się stosunkiem 6.15 proc.

Jeżeli chodzi o poszczególne pozycje dochodów, to podatki bezpośrednie dały 105,727 tys. zł., to znaczy o 10,52 proc. więcej niż w roku 1936 (95,657 tys. zł.), podatki pośrednie dały 29.245 tys. zł. wobec 27.038 tys. zł. w roku ub. tj. o 8.17 proc. więcej, wpływy od ceł wyniosły o 62.71 procent więcej (25.577 tys. zł. wobec 15.719 tys. zł. w r. ub.), zaś wpływy z opłat stemplowych o 18,64 proc. więcej (14.817 tys. zł. wobec 12.489 tys. zł. w r. ub.). Dochody nadzwyczajne z nadzwyczajnej daniny majątkowej, nadzwyczajnych dodatków do podatków pośrednich, bezpośrednich i opłat stemplowych oraz podatku specjalnego wyniosły w ciągu pierwszych 2-ch miesięcy roku budżetowego 31,911 tys. zł.

Razem wpływy z danin publicznych wyniosły w omawianym okresie 207.280 zł. tj. 23.503 tys. zł. czyli o 12,78 proc. więcej niż w analogicznym okresie 1936 r., przy czym wpływy z danin publicznych bez podatku specjalnego wykazały 14,9 proc. wzrostu (179.563 tys. zł. wobec 156.268 tys. zł. w ub. roku).

Wpłaty monopolów państwowych utrzymują się na poziomie roku ubiegłego, a mianowicie w bież. roku budżetowym w okresie pierwszych 2-ch miesięcy monopole wpłaciły 112.715 tys. zł., podczas gdy w roku ub. 112.775 tys. zł.

Wreszcie tzw. „dochody administracyjne" wyniosły 36.535 tys. zł., wpłaty zaś przedsiębiorstw państwowych 14.565 tys. zł.

—<>—

Oberwał się balkon

Lublin, 20. 6. W czasie koncertu orkiestry ulicznej na podwórzu domu nr. 40 przy ulicy Lubartowskiej w Lublinie, na balkonie na 2-gim piętrze zgromadziło się kilka osób. W pewnym momencie balkon oberwał się i runął na bruk wraz z ludźmi. 4 osoby w stanie ciężkim odwieziono do szpitala, 4 zaś odniosły lżejsze obrażenia. Kamienica została poważnie uszkodzona.

BERLIN — KRAKÓW 3:1.

Sprawozdania z powyższego meczu ze względów zrozumiałych nie dajemy, ale i poza tym przebieg i poziom nie zasługują na omówienie. Mecz stanowił pod względem sportowym jedną wielką kompromitację. Widzów bardzo mało.

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kan...
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiliana Feldmana